

W Paryżu

Zakończenie szczytu KBWE

W środę — w trzecim i ostatnim dniu szczytu 34 krajów KBWE — nastąpiło podpisanie w paryskim Centrum Konferencji Międzynarodowych przy Avenue Kleber „Karty Paryskiej na rzecz nowej Europy”. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej ten doniosły dokument podpisał premier Tadeusz Mazowiecki.

„Karta Paryska” określa zasady nowej współpracy państw KBWE i powołuje do życia instytucje KBWE. Dokument o objętości 20 stron składa się z trzech części. Pierwsza — o charakterze ogólnym — jest zatytułowana „Nowa era demokracji, pokoju i jedności”, druga — „Orientacja na przyszłość” — a trzecia poświęcona jest nowym instytucjom europejskim.

Jeśli chodzi o nowe instytucje KBWE to postanowiono, że przynajmniej raz do roku będzie się zbierała „Rada Ministrów Spraw Zagranicznych”. Pierwsze tego rodzaju spotkanie odbędzie się latem 1991 w Berlinie. Sześć państw i rządów krajów KBWE postanowiło spotkać się ponownie w 1992 roku.

„Karta Paryska” przewiduje utworzenie stałego sekretariatu w Paryżu, ośrodka zapobiegania konfliktom w Wiedniu i — na co warto zwrócić uwagę — biura wolnych wyborów, którego siedzibą będzie Warszawa. Według zgłoszonej opinii obserwatorów wybieg Warszawy na siedzibę tego biura jest dowodem uznania dla naszego kraju za wkład w obalenie systemu totalitarnego w środkowej i wschodniej Europie. „Karta Paryska” przewiduje także utworzenie zgromadzenia parlamentarnego ale szczegóły nie zostały jeszcze ustalone. (PAP)

Firma „SAMES” Co. Ltd.

ZAPRASZA

- handlowców
- zaopatrzeniowców
- właścicieli sklepów

na wystawę

AUDIO — VIDEO

w dniach 28 - 29 listopada 1990 r.

Białystok

HOTEL „LESNY”

w godz. 10-17

Wystawa połączona będzie z podpisywaniem kontraktów na bieżący rok

ZAPRASZAMY!

g 5865-9

Gazeta Współczesna DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1.
Nr 227 (12 128)
Cena 400 zł

CZWARTEK,
22 LISTOPADA 1990 r.
Imieniny: Cecylii, Rzepisławy, Marka

Wyrób czeka na klienta a klient na pieniądze Szansa rośnie za granicą Zadyszka metalowców

Kolejnym dowodem na to, że polska gospodarka cierpi na poważną obstrukcję jest sytuacja firm, które zajmują się produkcją wyrobów metalowych, a uzależnione są w dużej mierze od krajowego rynku. Dotyczy to zwłaszcza zakładów wytwarzających maszyny i urządzenia potrzebne naszemu rolnictwu.

„Meprozet” w Orzyszu stał w obliczu zmniejszonego popytu na swe wyroby. Do dziś wyprodukowano ok. 60 proc. maszyn rolniczych w porównaniu z podobnym okresem minionego roku. Po prostu — znacznie spadła siła

nabywcza wsi, opóźniają się wypłaty należności za plody i produkcję rolną. Gdy firmie brak pieniędzy — nie odbierała po prostu zamówionych wcześniej surowców.

Ciąg dalszy na str. 2

SdRP o polityce społecznej

Zi bni. odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego SdRP. Omawiano „program polityki społecznej SdRP”. Socjaldemokracja uważa, że przebudowa ustroju gospodarczego i politycznego kraju nie może odbywać się kosztem ideałów sprawiedliwości społecznej, odbierania lub pomniejszania dotychczasowych zdobyczy socjalnych i cywilizacyjnych ludzi pracy.

Uczestnicy w dyskusji posłowie, naukowcy i aktywi SdRP uznali za konieczne poddanie tego programu społecznemu osadowi. Sugerowano także przygotowanie i opublikowanie raportu o sytuacji socjalnej i warunkach życia społeczeństwa.

(PAP)

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady deszczu; a. lokalnie — zwłaszcza na Suwalszczyźnie — słabe opady śniegu. Temperatura maksymalna od 1 do 4 st. C; minimalna od 0 do 1 st. C. Wiatr początkowo umiarkowany i dość silny, porywisty, południowo-zachodni, stopniowo słabniejący, skręcający na północno-wschodni.

JUTRO — bez istotnych zmian.

(G)

Z KRAJU ZE ŚWIATA

○ Wojewoda koniński opublikował listę 9 największych morderców naturalnego środowiska w tym regionie. Na jej czele znajduje się Elekrownia „Kopin” i Huta Aluminium o takim samym imieniu. Ten smutny temat ma jednak i wesoły moment: W gronie trójki jest spółdzielnia „Czystość”, która chyba na ironię przybrała taką nazwę, będąc zatwardziałym grzesznikiem wobec przyrody i otoczenia.

○ Prezydent USA George Bush w środę rano po zakończeniu Konferencji KBWE w Paryżu udał się do Arabii Saudyjskiej, gdzie przeprowadził rozmowy z królem Fahdem i będzie wizytował stacjonujące tam wojska amerykańskie.

○ Święty Antoni podobno oparł się pokusom. Nie da się tego powiedzieć o złodziejach, którzy z prowincjonalnego muzeum w południowej Francji skradli bezcenny obraz 16-wiecznego flamandzkiego malarza Pietera Huysa „Kuszenie świętego Antoniego”.

○ Oficjalni przedstawiciele KRDL i Korei Południowej spotkali się w środę na linii wojkowo-demarkacyjnej w Panmunjongu i przystąpili do omawiania spraw związanych z zorganizowaniem w przyszłym miesiącu w Seulu trzeciej rundy wojskowo-politycznych rozmów na szczycie szefów rządów.

○ Rząd libański ogłosił w środę, że obalono przez Syrię generała Michelowi Aunowi zabrano z rachunku w jednym z banków bejruckich 13 mln dol., należących do państwa. W sumie w ciągu miesiąca — jak podano — z różnych rachunków skonfiskowano Aunowi prawie 33 mln dolarów.

○ W 274 rosyjskich sierocińcach przebywa około 20 tysięcy dzieci, z których niemal trzy czwarte cierpi na zaburzenia centralnego układu nerwowego — napisała w środę gazeta „Trud”.

○ Mieszkańcy Łodzi coraz bardziej zalegają z opłatami za energię elektryczną. W listopadzie, a więc jeszcze przed zimą, Łódzki Zakład Energetyczny ma u dłużników już 200 mln zł, z czego 80 mln zł u odbiorców indywidualnych. Co będzie w przyszłym miesiącu?

(opr. m)

CZERWONY KUR...

...dał o sobie znać. W Starych Juchach spłonął — prawdopodobnie od zwarcia elektrycznego — młyn GS, będący w agencji Ryszarda G. Natomiast w PGR Szwejkówko koło Orzysza z dymem poszły dwie obory.

EKSPRESEM

JEST TAKIE POWIEDZENIE...

...jeśli się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma. Kilku obywateli Głizycka polubiło kurtki wiszące na wystawie miejscowego sklepu odzieżowego. W nocy po wybiciu szyby stali się ich właścicielami. W ucieczce przed patrolami policji, część łupu zgubili. W Białymstoku zaś z magazynów „Domu Książki” sympatycy video skradli kasety wartości 42 mln złotych.

PECHOWE POŁUDNIE

Wczoraj na ulicach Białegostoku w samo południe w odstępach zaledwie kilkunastu minut zanotowano dwa potrącenia pieszych.

Ciąg dalszy na str. 2

UWAGA

Szeroki wybór
artykułów z importu



PAMIĘTAJ
TYLKO U NAS

DOKONASZ ZAKUPU

NA KAŻDĄ OKAZJĘ

k 6041-09

- odzież
- obuwie
- zabawki

OFERUJE

DH „PROMYK”
Spółka z o.o.
w Białymstoku
ul. Upalna 3

Dni Honorowego Krwiodawstwa

Na ten lek zawsze ktoś czeka

Kilkanaście lat temu Wiesław Jakub uległ wypadkowi kolejowemu. Kabinę lokomotywy trzeba było ciąć palnikami, żeby go wyciągnąć. Był mocno pokaleczony. Koledzy gremialnie pospieszyli z pomocą, oddając mu krew. Odtąd pomaga innym — w ten sam sposób.

Dawstwo krwi ma długą historię. W 1935 r. powstała

w Łodzi Centralna Stacja Wypadkowa PCK z Ośrodkiem Przetaczania Krwi. Zadaniem tej placówki było wykonywanie przetaczania tego najcenniejszego leku, a przede wszystkim — badanie, rejestracja i rekrutacja dawców. Ośrodkiem kierował dr Józef Kalisz, także honorowy

Ciąg dalszy na str. 2

Włodzimierz CIMOSZEWICZ
to młodość, wiedza i przyszłość

Opisane przez siebie w podręczniku Wł. Cimoszewicza

k 625-00

W spółdzielczym tyglu

W IOSENNY podmuch demokracji w wyniku kampanii wyborczej w spółdzielczości „zdmuchnął” niemal wszystkich prezesów spółdzielni mieszkaniowych. W Białymstoku stał się tylko prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok” Sergiusz Plewa, gdyż większość przedstawicieli jej członków uznała, że osiągnięcia „Słonecznego Stoku” były efektem dobrej pracy kierowanego przez Plewę zarządu a nie — jak sugerowali niektórzy — wyznaczenia jej w przeszłości na najlepszą przez KW PZPR.

Następne miesiące zaczęły potwierdzać słuszność takiego stanowiska — niekiedy nowi prezesi w innych spółdzielniach okazywali się gorsi niż ich poprzednicy i demokratycznie wybrane, pełne zapалу nowe rady nadzorcze musiały szybko szukać ich następców.

Nagle w końcu września rozszedła się wieść, że Rada Nadzorcza SM „Słoneczny Stok” podjęła decyzję o odwołaniu, akurat przebywającego w szpitalu, „starego” prezesa Plewy. Było to o tyle dziwne, że w trakcie odbytego kilkanaście dni wcześniej walnego zebrania przedstawicieli, praca kierowanego przez niego zarządu została oceniona pozytywnie, a w trakcie zebrania Rady Nadzorczej, kiedy prezes Plewa sam chciał złożyć rezygnację, namawiany był do pozostania na tym stanowisku.

Zbulwersowana tymi faktami i chcąc poznać prawdę, ponad 1/5 przedstawicieli członków spółdzielni zażądała — zgodnie ze statutem — zwołania nadzwyczajnego zebrania. Odbyło się ono w ostatni wtorek i trwało około 6 godzin. Uczestnicy zebrania uchwalili wotum nieufności wobec dotychczasowej Rady Nadzorczej i odwołali z jej składu, większością ponad 2/3 głosów, dwóch największych „jastrzębi”, którzy szczególnie zniechęcili do siebie delegatów metodami walki. Otóż dostarczyli oni przed zebraniem materiał, nazwany przez niektórych paszkwilem, w którym m.in. zamieścili „czarną” listę swoich kolegów z Rady, wyzywając do ich skreślenia podczas głosowania. Efekt był akurat odwrotny. Kilku dalszych członków Rady, widocznie zbliżonych do „jastrzębi” złożyło rezygnację. Na ich miejsce wybrano nowych członków, którzy wyróżnili się w czasie dyskusji rozważą.

Uczestnicy nadzwyczajnego zebrania przedstawicieli podjęli również uchwałę oceniającą negatywnie decyzję poprzedniej Rady Nadzorczej o odwołaniu Sergiusza Plewy ze stanowiska prezesa i żądającą ponownego rozpatrzenia tej sprawy. Nowa Rada zajmie się na pewno również problemami zgłoszonymi przez „jastrzębi” (m.in. sprawa rozliczenia kosztów budowy domków jednorodzinnych), ale w sposób fachowy, rozważny i zgodnie z prawem. (jj)

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

Przy ul. 27 Lipca Jadwiga W. wpadła pod mercedesa, a na przejściu dla pieszych przy skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza i Ryskiej — Edward M. został uderzony przed ładę. Ofiary wypadków umieszczono w szpitalu.

W Czyżewie zaś w wypadku samochodowym zginęła jedna osoba.

GAZEM W NIĄ!

Okazuje się, że pistolety gazowe mogą służyć także do rozbojów. Doświadczona tego zacja R., którą na przystanku MPK przy ul. Broniewskiego w Białymstoku zaatakowało trzech młodocianych „gierojów”. Wyrwali kobiecie z rąk torbę, w której znajdowały się dokumenty i niewielka kwota. Bardzo obłowił się Marian S. z Szypliszek, woj. suwalskie, który ogłuszył Franciszka J. mabrał mu szaszetkę z 2 mln 300 tys. zł.

A na dworcu PKS w Elku przylapano na gorącym uczynku kieszonkowca aż z Opola Zdroju (woj. Jelenia Góra). Już był w posiadaniu torebki damskiej z 9 mln złotych. Gościna na Mazurach nie powiodła się. (SF)

Carska statystyka

Od na pół legendarnego Ruryka do Mikołaja II na tronie rosyjskim zasiadało 75 monarchów. Średnia długość panowania wynosiła 13,2 roku. Rekordy zasiadania na tronie pobili Iwan Groźny — 51 lat oraz Iwan Trzeci i Piotr I — po 43 lata.

W wyniku śmierci ze starości i chorób rozstało się z tym światem tylko 46 carów. Dwaj zostali zmuszeni do „dobrowolnej” abdykacji, czterech poniosło śmierć na polu walki, szesnastu zostało obalonych (z tego ośmiu zabito), zaś siedmiu poniosło śmierć w wyniku spisku. (PAP)

Dlaczego Lech Wałęsa?

Każdemu z nas zadawane jest pytanie na kogo będzie głosował w wyborach prezydenckich. Wielu z nas na to pytanie ma już odpowiedź, inni wciąż się zastanawiają; kampania wyborcza wszak jeszcze trwa. W najbliższą niedzielę pójdziemy do urn wyborczych; czas zastanawiania kończy się więc. Każdy, kto czuje się odpowiedzialny za sprawy publiczne w Polsce — a jest to współczesny wyraz patriotyzmu — nie może pozostać obojętny w tak dla Polski doniosłym momencie — momencie, który będzie rzutował na kształt życia politycznego w III Rzeczpospolitej — jak wybory prezydenckie.

W moim przypadku, w przypadku kogoś, kto brał udział w pracach Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie od samego początku istnienia

tego Komitetu, odpowiedź na pytanie na kogo głosować wymaga uwzględnienia wszystkich doświadczeń politycznych, jakie mi dane było mieć w związku z bezpośrednią obserwacją działań obu kandydatów i ich głównych współpracowników.

Polska scena polityczna została zdominowana przez działaczy wywodzących się z ruchu społecznego „Solidarność”. Ruch ten podzielił się w zasadzie na dwa obozy: jednemu z nich przewodził uprzedni niekwestionowany lider jednolitego ruchu „Solidarność”, Lech Wałęsa, a drugiemu obecny premier, Tadeusz Mazowiecki. Dla kogoś kto, tak jak ja, akceptuje generalne założenia polityki rzą-

Ciąg dalszy na str. 5

W SKROCIE

■ Boris Jelcyń zażądał rozpisania referendum w sprawie udzielenia prezydentowi Gorbaczowowi szerokiej i nadzwyczajnych pełnomocnictw w celu zapobieżenia pogłębianiu się kryzysu w ZSRR.

■ Jury tygodnika „Antena” po raz pierwszy przyznało „Złote Mikrofony” wyróżniającym się twórcom programów radiowych.

■ W czasie kwietniowej wizyty w CSRF Papież Jan Paweł II poświęcił (w większości na Słowacji) ponad 200 kamieni węglanych pod nowe kościoły. Równocześnie instytucje państwowe — głównie wojsko — przekazują władzom kościelnym coraz więcej obiektów sakralnych i innych budynków, będących przed przejęciem komunistycznym własnością klasztorów, parafii, kurii metropolitalnych.

■ Z ofertą wykonania prac budowlanych i renowacyjnych w obiektach sakralnych wystąpiło najstarsze polskie Przedsiębiorstwo Eksportowo-Importowe „Polimex-Cekop”.

■ 20 bm. Prokuratura Wojewódzka w Nowym Sączu, na polecenie Prokuratora Generalnego wszczęła śledztwo w sprawie znieważenia premiera Tadeusza Mazowieckiego przez kandydata na urząd prezydenta Stanisława Tymskiego, na spotkaniu w Zakopanem 17 bm.

■ Przewodniczący komisji zakładowych oraz delegacje Sekcji Węgla Kamiennego Krajowej Komisji Górniczej NSZZ „Solidarność” w przyjętym stanowisku postanowili zawiesić z dniem dzisiejszym akcje strajkowe do odwołania, utrzymując akcje protestacyjne.

■ Rozkaz rozstrzelania ostatniego z carów Rosji Mikołaja II i jego rodziny wydał, wbrew temu co twierdzono przez minione 72 lata, sam Włodzimierz Lenin — stwierdza w tygodniku „Argumenty i Fakty” radziecki pisarz Edward Radziński. (opr. II)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SKODĘ 105L — 1988 — sprzedam. Tel. 237-57.

g 6955-1
KUPIĘ jelsza. Tel. 514-444 (po 17).

g 6954-1
KUPIĘ moskwicza 412. Tel. 520-519.

g 6957-1

Katastrofy lotnicze

— 36 osób znajdowało się na pokładzie samolotu Tajlandzkiej Linii Lotniczych, który rozstrząsał się w środku na tajlandzkiej wyspie Koh Samui. Wszyscy zginęli. Samolot lecący z Bangkoku rozbił się w trakcie podchodzenia do lądowania. Katastrofa nastąpiła w trudnych warunkach pogodowych (silny wiatr i ulewny deszcz).

— 15 osób zginęło w katastrofie radzieckiego śmigłowca „Mi-8”, który rozbił się w środku w odległości 90 km na północny wschód od Aszchabadu — stolicy Turkmeńskiej SRR. Pilot śmigłowca, w ciężkim stanie, został przewieziony do szpitala. (PAP)

Młody hulaka

Obrotny 14-latek z Gdańska bez wiedzy rodziców sięgnął do domowego skarbczyka. W ciągu 1,5 miesiąca przepuł 300 mln zł, kupił 5 samochodów. Zatrudnił szofera-goryla, a w lokalach płacił 2-3-milionowe rachunki, dając z reguły 10 proc. napiwku. Kiedy został, przypadkowo zresztą, zatrzymany, miał przy sobie w różnych walutach około 100 mln zł.

Najdziwniejsze jest to, że 14-latek wygląda dokładnie na swoje lata i przez kilka tygodni nikt nie zareagował, widząc, że dziecko szasta takimi kwotami. Ale skoro nie wzrusza nas widok dzieci handlujących na ulicach i jeszcze nazywamy to „przedsiębiorczością”... (PAP)

Na ten lek zawsze ktoś czeka

Ciąg dalszy ze str. 1

dawca, który po dwóch latach miał już 90 współpracowników. Zgłaszali się na każde jego wezwanie, by swoją krwią ratować poszkodowanych w wypadkach.

Po wojnie propagowaniem krwiodawstwa zajął się na dobre PCK. I jakby to nie patrzeć, trzeba dać satysfakcję tej organizacji. Potrafiła przełamać pewne bariery psychologiczne, zakorzenione w społeczeństwie.

W naszym regionie honorowe krwiodawstwo zaczęło się rozwijać od 1957 r., kiedy to pozyskano pierwsze siedem litrów krwi. W rok później — już prawie 60 litrów. Pionierami w tej szlachetnej akcji zostali mieszkańcy Białegostoku — Aleksander Długosiński, pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji oraz Feliks Kwiat-

kowski z Komendy Miejskiej Straży Pożarnej. Wkrótce przylączyli się doń szkoły średnie i uczelnie, m.in. Akademia Medyczna i Szkoła Ogrodnicza w Supraślu. Student: Andrzej Radziwon. Andrzej Zaleski i Józef Kłoskowski uratowali życie wielu ludziom, oddając swoją krew. Zresztą iluż honorowym dawcom krwi należałoby pokłonić się w tym miejscu? Zwykle przez skromność pozostawali anonimowi.

W połowie lat 60-tych powstały pierwsze kluby HDK, m.in. przy Zakładach Przemysłu Sklejek, MPK i PKS w Białymstoku oraz Wytwórni Wyrobów Przemysłowych w Czarnej Białostockiej. Spontaniczna akcja objęła całe ówczesne woj. białostockie. Do dziś z wdzięcznością wspomina się Zdzisława Szczawińskiego, Mirosława Leonika i Stefana Bagrowicza z Zambrowa, Czesława Sztachelskiego i Jerzego Nietupskiego z Elku czy ks. Stanisława Płonkiego z Kaletnik. Chyba tylko na tym polu życia społecznego — nie było wtedy podziałów. Krew kapłana i milicjanta miała taką samą cenę.

Ciąg dalszy ze str. 1

O wyjściu ze swymi wyrobami na Zachód „Meprozet” co prawda myślał, ale trudno będzie zrealizować ten zamiar, skoro na wykończony w Orzyszu wyrobny trzeba sporo materiałów i robocizny (powstają tu zaś maszyny niezbyt skomplikowane) zatem odbiorca zachodni z pewnością będzie grymasił.

Przedsiębiorstwo ratuje się m.in. lokalnym handlem; powstał sklep przemysłowy i spożywczy, myśli się o meblach i wyposażeniu wnętrz. Następny rok — to planowane zwiększenie produkcji, m.in. wprowadzenie nowej wersji przetrząsacz-zgrabiarek, którą interesują się rolnicy. Można ją przyłączać i do ciągnika, chociaż w obliczu wzrostu cen paliwa gospodarze zaczynają wracać do „owsianego napędu”.

— O —
Przed podobnymi problemami stoi „Agromet” w Czarnej

Zadyszka metalowców

Białostockiej. Wprawdzie nie ma zapasów w magazynach ale to, co od firmy swego czasu kupił handel, czeka na odbiorców w sklepach. Rolnicy zaś czekają na pieniądze, więc kupcy nie kwapią się z nowymi zleceniami dla producenta. Eksport stanowi ok. 25 proc. produkcji „Agrometu”. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że kursy walut są raczej stałe, zaś rodzime ceny surowców i koszty wytwarzania maszyn rosną. W tej sytuacji trzeba będzie sporo potu wylać przy negocjowaniu z zachodnimi odbiorcami nowych cen i dostaw.

Sporo niewiadomych towarzyszy też kupowaniu wyrobów „Agrometu” przez wschodnich sąsiadów, którzy sami jeszcze dobrze nie wiedzą, na jakich zasadach ekonomicznych przyjdzie im funkcjonować po Nowym Roku. Przeszkadza również w handlowych kontaktach stary sposób myślenia potencjalnych odbiorców z wschodniej granicy, którzy przyzwyczajeni są ciągle do oglądania się (przy podejmowaniu jakichkolwiek decyzji) na „górze”.

Chociaż mijającego roku w Czarnej Białostockiej na pewno nie można zaliczyć do lukratywnych, to jednak nie spuszczone tam nosów na kwintę. Przygotowywanych jest kilka nowych wyrobów, na które z pewnością znajdą się nabywcy spoza rolnictwa. Firma gotowa jest do zmian asortymentowych, stosownie do aktualnych potrzeb rynku.

— O —
Białostocki „Spomasz” opierał w br. swoje wyniki w dużym stopniu na eksporcie.

W „Uchwytach” Dziś skrawanie teoretyczne

Konferencja przyciągnie na dwa dni do białostockiej Fabryki Przyrządów i Uchwytów „FPU-

Betoniarci i przyczepy samochodowe powędrowały do 14 krajów EWG, sporo urządzeń dla gastronomii trafiło do „bloku wschodniego” oraz na krajowy rynek, gdzie powstało dużo małych zakładów tego typu. Najgorzej jest z krajowym mleczarstwem, które ledwie zipie i które trudno nazwać poważnym partnerem.

W „Spomaszu” sędzi się, że rok uda się zamknąć dodatnim bilansem, a dalsze istnienie firmy opierać się będzie głównie na współpracy z Zachodem i że z tego mariażu mogą narodzić się konkretne korzyści.

— O —
Metalowy potentat w naszym regionie — białostockie „Uchwyty” wyprodukują w tym roku jedynie o ok. 5 proc. mniej wyrobów, niż pod koniec minionego grudnia. Te optymistyczne prognozy możliwe są do wysnucia dzięki m.in. konsekwentnie wprowadz-

zanym zmianom profilu produkcji. „Wyszedi” też plan odnowienia parku obrabiarkowego i zamierzenia inwestycyjne.

Tu również bąszuje się (i to od dawna) na współpracy z zagranicą. 85 proc. wyrobów opuszcza granicę kraju z czego 65 proc. trafia na rynki zachodnie. Nie ma jednak sytuacji sprzed kilku lat, kiedy to portfel zamówień pełen był na co najmniej 24 miesiące naprzód. Wystarczy, że w FPU „Biał” wiedza, co będzie się robić do końca i kwartału przyszłego roku. Dalej — to już kwestia operatywności i sily przebiecia zakładowych speców od marketingu.

Sytuacja zakładów metalowych (nie tylko w naszym regionie) zależy głównie od działalności kredytowej przez banki. Jeśli oprocentowanie kredytu w skali rocznej sięga 55 proc. (a o nabywców wcale nie tak łatwo) niejedna firma może się rozłożyć bardzo szybko. Polityka rządu w stosunku do tej sfery produkcyjnej wygląda na samobójczą. Podwyższone cłagi podatki i rosnące koszty utrzymania nie pozwalają na inwestycje, remonty, modernizację bez czego potencjał wytwórczy dostaje „zadyszki”, gospodarczego raka. Przy stałych kursach walut zachodnich i jednocześnie — rosnących lawinowo kosztach produkcji, potencjalni nabywcy z „dolarowych” krajów pójdą szukać towaru tam, gdzie taniej. Czy obudzimy się kilkanaście lat za Murzynami? Marzenia o tym by być „bliżej świata”, będzie można kojarzyć jedynie w niedzielne popołudnie z programem TV.

MICHAŁ PIEKAREK

„Biał” same tuzy od „Oprządkowania obróbki skrawaniem, konstrukcji, technologii i efektów”. Już ten ostatni człon długiego hasła wystarczy, by podkreślić wagę III krajowej konferencji naukowo-technicznej w dn. 22-23 listopada. W Zakładzie Uniwersalnych Przyrządów Skrawanych także za sprawą Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich zagospodaruje naukowcy i praktycy z uczelni i fabryk Gdańska, Krakowa, Stalowej Woli, Koszalina, Bielska-Białej, Warszawy i Białegostoku.

Wybór miejsca obrad nie był przypadkowy, gdyż FPU jest głównym krajowym dostawcą typowego i specjalnie zamawianego oprządkowania do obrabiarek skrawających. Doświadczenia jej zespołów w eksperymentowaniu, wytwarzaniu i eksporcie wydają się nie mieć krajowego odpowiednika.

Pozornie są to sprawy dość obce przeciętnemu śmiertelnikowi. W pierwszej chwili trudno sobie uświadomić, że nowoczesność, jakość przyrządów tokarskich, wiertarskich, frezarskich i innych wsparte osiągnięciami w szkoleniu załóg mogą mieć jakikolwiek wpływ na naszą codzienność, a jednak...

To tu przecież i u producentów narzędzi skrawających tworzone są możliwości wykonawcze, warunki użytkowania i koszty obróbki. Większość przedmiotów metalowych, z którymi stykamy się co dzień w swoim otoczeniu, począwszy od sprzętów gospodarstwa domowego, a na elementach wagonów kolejowych skończywszy. (apo)

Powiedzono to nie jest wcale przesiewowe. Ow-
szem, dziwacznie być może
wyglądałby ubiór, gdyby
ktoś przy kożuchu przy-
pinał kwiat, ale przecież
kupując za miliony to cie-
ple i przytulne okrycie, w
tym samym stoisku można
z wielką radością, z po-
wodu tak drogiego zaku-
pu, zafundować sobie ży-
wy kwiat doniczkowy.
Wprawdzie jeszcze nie ma
w sklepach z tą odzieżą
reklamowych hasel: Kupuj-
cie kożuch, nie zapomnij o
kwiatku! ale już w nie-
których placówkach han-
dlowych, oprócz konfekcji,
oferuje się klientom wła-
nie rośliny doniczkowe; u-
ważam, że to wcale nie jest
dziwne.

W sklepach geosowskich w
Dąbrowie Białostockiej, które
dysponują dużymi powierzch-
niami handlowymi, wprowa-
dzono szeroki asortyment róż-
nych artykułów. Jest to bar-
dzo wygodne dla klientów a i

Komu kwiatek do kożucha

handel ma z tego wiadome
korzyści.

Inne placówki również nie
pozostają w tyle. W księgarni
można dostać proszek do
prania i papier toaletowy,
który przestał już być rary-
tasem. Ostatnio w sklepie bę-
dącym własnością Okręgowej
Spółdzielni Mleczarskiej po-
jawiały się ciastka, cukierki,
wyroby czekoladowe, cukier,
były nawet wędliny; na ra-
zie nie ma spirytualiów, choć
i one nie kolidowałyby z ar-
tykułami mlecznymi. Jak
przysłowio: grzyby po de-
szczy powstają kramy pry-
watne z atrakcyjnymi towa-
rami i uprzejmą obsługą.
Wszelkstronna i różnorod-

na jest podaż towarów, czego
zazwyczaj sąsiadzi, z za-
„wschodniej między granic-
nej”. Tylko ceny niektórych
wyrobów wręcz odstrasza-
ją klientów, nawet dysponują-
cych niemałymi zasobami
pieniężnymi.

Czego brakuje na rynku?
Prawdźwie kupieckiej zasady
— konkurencji cenowej i
możliwości nabycia niektó-
rych artykułów — zwłaszcza
tych drogie — na raty, nie
mówiąc już o kupnie na kre-
dyt; przed wojną można było
dostać towar uiszczając zapła-
tę w późniejszym terminie;
sprzedawca nie był bynaj-
mniej powodowany altruisty-
cznymi pobudkami, lecz kie-

rował się interesem, zapew-
niając w ten sposób sobie
stałą klientelę i odpowiedni
zysk.

Personel, zarówno w skle-
pach spółdzielczych, państwo-
wych i prywatnych, odznacza
się uprzejmością wobec ku-
pujących; przydałaby się jed-
nak co niektórym sprzedaw-
com, pewna cecha spotyka-
na Zachodzie... Często jeszcze
odnosi się wrażenie, że eks-
pedientce jest zupełnie obo-
jętne, czy ja coś kupię, czy
nie i czy przyjdę ponownie
do obsługiwanego przez nią
stoiska. Owszem, są już tacy,
ale nieliczni, oferujący kupu-
jącemu zastępczy towar, tań-
szy i lepszy jakościowo, prze-
strzegający przed kupnem ze
względem na wady techniczne,
czy na przeterminowanie.

Na pewno już w niedalekiej
perspektywie czasowej stanie
się to powszechne w handlo-
wej obyczajowości, ponieważ
w naszym życiu społecznym
i gospodarczym coraz bliżej
do normalności. (sz)

Zanim Białystok stanie się Mekką es-
perantystów ma szansę zarobić na miano-
oazy parapsychologii lub — jak kto woli
— takich tajemniczych sfer niebytu jak
hipnoza, psychokineza, mediumizm, kos-
mobiologia, bioenergoterapia, itd. etc.

W tej dziedzinie ostatnio rozwiązał się
worek z pojętnymi apostołami
współczesnego szamanizmu. Powstał
już cały biznes, którego upowszechnianiem
zajmują się wyspecjalizowane organizacje,
m.in. Orbis, Gromada, indywidualni na-
ganiacze i pośrednicy. Nazywa się to róż-
nie. Raz są to seanse „bioenergoterapeu-
tyczne”, kiedy indziej „relaksujące”. Nie
jest to jednak działalność charytatywna.
Za udział trzeba płacić wcale niemałe
kwoty. Zarabiają pośrednicy, upowszech-
niacze, właściciele sal, drukarze na pla-
katach, sprawdzający bilety wstępu.

Szanuję każdego, kto bezinteresownie
stara się pomagać innym ludziom. Bez-
interesowność jednak jest w zaniku. Tu,
w sytuacjach nierzadko ekstremalnych,
każde się ludziom płacić za nadzieję. Tym-

Ale zgryz

Do znachora!

czasem leczenie przez dotyk, głaskanie,
przymknięcie oczu, poddanie się zbiorowej
halucynacji, uwierzenie w siłę tkwiącą
z całą pewnością w samym człowieku,
stało się dochodowym interesem. Pomija-
jąc fakt, że jest to działalność nieuczciwa,
jest ona nieskuteczna, oszukańcza, bo zna-
chor, który koncentruje się na pieniądzu,
spycha swoją misję na margines.

Zakończył się niedawno w Białymstoku
kurs dla ludzi z tkwiącą w nich jakąś „si-
łą”. Jego uczestnicy — około 60 osób —
z wiarą nieskazitelną racjonalizmem i zwy-
czajną wiedzą rozpierzchli się po mieście
i okolicach. Znam przypadek potajemnych
wizyt u absolutnie kursu, w trakcie
których „naumiana” i nawiedzona kobie-
ta aplikuje ziola, po uprzednim zbada-
niu wahadłem zgodności długości ich
fali z promieniowaniem pacjenta.

Kolejny kurs tej wiedzy odbywał się
niedawno w Domu Kultury „Zachę-
ta”. Kilkadziesiąt osób szukało się
zapewne do niesienia pomocy bliźnim.
Czy będzie to pomoc wynikająca z po-
czucia miłosierdzia do bliźniego swego?
Malo kto wie, że słynny Nardelli, gdy
się naprawdę ciężko rozchorował, oddał
się w ręce lekarzy nie zaś swoich kole-
gów — uzdrowicieli.

Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż gdy-
by lekarz, którego się cenili, lubi i szanu-
je zaczął przykładać ręce i obiecywać —
ja panu ulgę, będzie pan zdrowy, też by
mógł pomóc pacjentowi. Na tej samej
zasadzie oddziaływać może dobry przyja-
ciel lub każdy życzliwy człowiek. Jest to
zabieg tonizujący rozbieganą chorą świa-
domość. Oddziaływanie skierowane na
psychikę.

Boom na rynku bioenergotera-
peutyicznym trwa. W gazetach
coraz więcej ogłoszeń: „Znachor le-
czy wszystkie choroby. Opis schorzenia i
adres przesłać (...)” lub „Chiropraktyka i
rehabilitacja, tel. ...”. W pierwszym przy-
kładzie otrzymuje się poradę wypisaną z
podręcznika zielarskiego, w drugim przy-
padku „złoty żylę” odkrył pewien biało-
stoczek inżynier. Przekwalifikował się na
chiropraktyka, bo urzędnicy z odpowied-
niego wydziału władz miejskich uznały, że
to też „urządzenie z ręki”. Ważne, żeby po-
datki płać.

Chyba zwiariować przyjdzie. Albo się
przekwalifikować. JOTEM

Z odruchu serca

W każdej chwili są
gotowi, aby potrzebuja-
cym pospieszyć z na-
tychmiastową pomocą.
Ofiarowują dar najcen-
niejszy, którego nie nie
jest w stanie zastąpić —
własną krew. Całkowi-
cie bezinteresownie, z
odruchu serca. To nie-
zmiernie humanitarne
działanie zasługuje na
głęboki szacunek i naj-
wyższe uznanie.

Nie brakło więc słów
wdzięczności podczas oko-
licznościowego spotkania z
zasłużonymi honorowymi
dawcami krwi i działacza-
mi krwiodawstwa, które
20 bm. odbyło się w Bia-
łymstoku. Tytułem hono-
rowym „Zasłużony dla zdro-
wia narodu” wyróżnieni zo-
stali Tadeusz Jakubowicz
(Białostockie Fabryki Me-
bli), Andrzej Janczewicz
(Zakłady Naprawcze Tabo-
ru Kolejowego w Łapach)
i Zenon Kulikowski (Biało-
stocckie Zakłady Graficzne).

Złotym Krzyżem Zasługi
odznaczeni zostali: Euge-
niusz Aleksiejuk, Tadeusz
Biżuta, Antoni Bibiński,
Romuald Bojarski, An-
drzej Dowgiert, Krzysztof
Gartukiewicz, Wacław Jar-
mołowicz, Czesław Kamiń-
ski, Ryszard Kondracki,
Jan Kłosek, Stanisław Ku-
rowicki, Zdzisław Lewko-
wski, Paweł Lutyński, Mi-
rosław Łupiński, Sławomir
Michniuk i Kazimierz Mu-
szyński. Zaszczętnym „Kry-
ształowym Sercem” wyróż-
nieni zostali: Tomasz
Krawczuk (Mońki), Stani-
sław Dąbrowski (KZKSi
UD), Andrzej Janczewicz
(Łapy), Mieczysław Redos.

Wręczono również meda-
le 70-lecia Polskiego Czer-
wonego Krzyża, złote i sre-
brne odznaki „Zasłużony
Białostockożytnie”, odznaki
„Za zasługi dla ochrony
zdrowia” i odznaki hono-
rowe PCK IV stopnia.

Wręczenia odznaczeń
państwowych i odznak
PCK dokonali wojewoda
Stanisław Prutis i prezes
Zarządu Wojewódzkiego
PCK — Mirosław Cybulko.

Ruch honorowego krwio-
dawstwa na Białostocko-
nie skupia przedstawicieli
wszystkich środowisk spo-
łeczno-zawodowych. Są
wśród nich inżynierowie,
technicy, robotnicy, rolnicy,
pracownicy komunikacji i
transportu, rzemieślnicy,
żołnierze, policjanci, kie-
rowcy, kolejarzy. Od bar-
dzo wielu lat przekazują
„dar serca”. (h)

Mieszkańcy Białostocki!

Zwracamy się do braci chłopów, robotników, inteligencji,
ludzi pamiętających czasy PSL — Mikołajczyka, do wszy-
stkich ludzi dobrej woli, o wzięcie udziału w wyborach pre-
zydenckich.

Polskie Stronnictwo Ludowe wierne swej idei służby spo-
łeczeństwu i państwu polskiemu, przystąpiło do wyborczej
kampanii prezydenckiej, wysuwając kandydaturę przywódcy
Ruchu Ludowego — Romana Bartoszcze.

Decyzja ta spowodowana jest troską o zapobieżenie dalsze-
mu manipulowaniu społeczeństwem polskim i poddawaniu
naszej gospodarki kolejnym eksperymentom wstrząsowym
Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Polskie Stronnictwo Ludowe pod przywództwem Romana
Bartoszcze konsekwentnie i z determinacją broni podsta-
wowych wartości i własności narodu polskiego.

Przedstawiliśmy społeczeństwu własny program funkejo-
nowania państwa, alternatywny w stosunku do rządowego.

Jest to program dla Polski i wszystkich jej obywateli.
Jesteśmy przeciwni walce o najwyższy urząd w Rzeczypos-
politej Polskiej wyłącznie na hasła bez pokrycia. Nie dajmy
się oczarować, byśmy po raz kolejny się nie zawiedli.

Polskie Stronnictwo Ludowe jest głęboko przekonane, że
każdy rozsądny obywatel naszego kraju, z obiektywizmem
i z troską o przyszłość Ojczyzny oceni postawę i wartość
deklaracji wyborczych każdego z kandydatów na Prezyden-
ta RP.

WOJEWÓDZKI SZTAB WYBORCZY
ROMANA BARTOSZCZE

Oferta dla zaradniejszych

Nie wszyscy — chłopcy i
dziewczeta — po ukończeniu
szkoły podstawowej kontynu-
ują naukę. Dotyczy to także
młodzieży wykształconej w
szkołach licealnych. Różne są
powody takiego stanu rzeczy.
Z tym natomiast jest kruczo. W
jakimś stopniu pomóc może
takim chłopcom i dziewczętom
nowo powstałe 1 listopada br.
Młodzieżowe Biuro Pracy.

— Młodzież chce pracować,

lecz nie stwarza się jej ta-
kich możliwości — twierdzi
kierowniczka MBP — Zofia
Polikarp. — Wielu młodych
ludzi chce zdobyć jakiś za-
wód, żeby zapewnić sobie
przyszłość. Im właśnie chce-
my przyjść z pomocą.

Nawiązywane są już kon-
takty z przedsiębiorstwami
produkcyjnymi. Idealną sy-
tuacją byłaby jednoczesna
nauka zawodu. Obecnie Mło-
dzieżowe Biuro Pracy dyspo-
nuje ofertami dla dziewcząt.

Chłopcy natomiast mają na
razie mniejsze możliwości
znalezienia zatrudnienia.

Zainteresowanych — a więc
także rodziców — informu-
jemy, że mieści się ono w
Białymstoku przy ul. Warsza-
wskiej 44, tel. 416-097. Czynne
jest w godzinach 7.30—15.

Trzeba wykorzystać te szanse. Nie
wszystkim odpowiada rozpocz-
nianie dorosłego życia od zasiłku
dla bezrobotnych. Zgodnie z u-
stawą przysługuje on osobom nie
podejmującym pracy po ukończe-
niu nawet szkoły podstawowej,
oby tylko z osiągniętym 16 ro-
kiem życia. (m-i)

Karcić, zawstydząć...

— Był las, nie było nas.
Będzie las, nie będzie nas —
taka optymistyczna wizja pa-
nuje wśród wielu jeszcze lu-
dzi. Zaczęły się jesienne wy-
wózki śmieci do podbiałosto-
ckich lasów. W tym roku nie
oszczędzono także pobliskich
Krywan. Trudno przy każ-
dym zagajniku postawić spo-
łecznika ze Straży Ochrony
Przyrody. Tworzą ją członko-
wie czterech organizacji: Li-
gi Ochrony Przyrody, PTTK
oraz związków Łowieckiego i
Wędkarskiego.

Jak skuteczna była działal-
ność profilaktyczna i repre-
syjna? W trakcie podsumowa-
nia działalności LOP odnoto-
wano 17,5 tys. interwencji i
pouczeń przez strażników. W
cięższych przypadkach skie-
rowano 63 delikwentów na
wytłumaczenie się przed kole-
giami do spraw wykroczeń.
Sporządzono także 107 wnio-
sków do administracji wska-
zujących na zaniedbania. Na-
tomiał 127 osób ukarano
mandatami o wartości 187 tys.
zł. Słowem działalność Stra-
ży Ochrony Przyrody ma cha-
rakter instruktażowo-zapobie-
gający nie zaś represyjny. A
szkoda. (m-i)

W Filharmonii
Białostockiej

Nadzwyczaj atrakcyjnie za-
powiada się kolejny koncert
w Państwowej Filharmonii w
Białymstoku. Otóż w pier-
wszej części wystąpi orkiestra
Filharmonii Białostockiej pod
batutą Mirosława J. Błaszczy-

Wielki pojedynek

ka, w drugiej — Big Warsaw
Band — z dyrygentem Stani-
sławem Fijałkowskim. Oba
zespoły wykonają I i II Suite
z muzyki do Peer Gynta op.
46 i op. 55 — Edwarda Gria-
ga, przy czym Big Warsaw
Band — w instrumentacji jaz-
zowej Jana Ptaszyna Wróble-
wskiego, z którą wystąpi na
tegorocznej imprezie „Jazz
Jamboree”.

Norweski kompozytor, pianista
i dyrygent w 1903 r. występował
m.in. w Filharmonii Warsza-
wskiej) Edward Grieg (1843—1907).
W 1876 roku napisał muzykę do
baśni fantastycznej „Peer Gynt”
współczesnego mu norweskiego
dramatopisarza o światowej sławie — Henryka Ibsena (dramaty:

„Nora”, „Wróg ludu”, „Dzika
kaczka”). Muzyka ta ujęta zosta-
ła następnie w dwie suitę sym-
foniczne — op. 46 (Poranek,
Śmierć Azy, Taniec Anitry, W-
grocie Króla Gór) i op. 55 (Skar-
ga, Intrydy, Taniec arabski, Po-
wrót Peer Gynta, Pieśń Solweja).

Orkiestra Filharmonii Bia-
łostockiej dobrze jest znana
naszym melomanom, trzeba
natomiast przedstawić zespół
Big Warsaw Band, który po-
wstał w 1984 r. jako orkie-

Bez pośpiechu!

Swego czasu informaliśmy o zamiarze Zarządu Głównego Stowa-
rzyszenia Osób Poszkodowanych przez III Rzeszę uporządkowania
spraw roszczeniowych do końca listopada br. Białostocki Oddział
Stowarzyszenia przeżywa w związku z tym istne obciążenie. W nie-
wielkim lokalu przy ul. Bema interesanci czekają niejednokrotnie
po wiele, wiele godzin.

Informujemy, iż wszystkie związane z roszczeniami sprawy za-
łatwiać można i w terminie późniejszym, nawet w przyszłym ro-
ku. Nie warto się więc gorączkować. Ci z oczekujących, którzy
zostali zarejestrowani, otrzymają zawiadomienia do domów i spo-
kojnie będą mogli przyjechać na ul. Bema w stosownym czasie.
(mip)

stra jazzowa. Jej kierowni-
kiem artystycznym jest Stani-
sław Fijałkowski, absolwent
Akademii Muzycznej w Po-
znaniu, w klasie Stefana Stu-
ligosza.

Big Warsaw Band ma w
swym dorobku płyty: z mu-
zyką Glena Millera, „Summer-
time” z piosenkami George’a
Gershwin’a oraz z muzyką
taneczną i standardami jazzo-
wymi, kasety z piosenkami Jo-
nasza Koffy, a także kilka-
dziesiąt nagrań radiowych.
Orkiestra występowała m.in.
na światowym Festiwalu Mu-
zycznym w Istambule, festi-
walu „Złoty Orfeusz” w Buł-
garii, festiwalu jazzowym w
Monachium, koncertowała w
ZSRR i na Sycylii, obsługi-
wała festiwale piosenek: au-
torskiej we Wrocławiu, pol-
skiej w Opolu, radzieckiej w
Zielonej Górze. Współpracuje
też z czołową polskich wy-
konawców estradowych i
jazzowych.

Wielki pojedynek orkiestr
odbędzie się w piątek, 23 bm.
o godz. 17 (bilety do nabycia
w kasie) i — wyjątkowo — o
godz. 20 — na abonamenty.

Warto dodać, iż przyjazd ze-
społu Big Warsaw Band spon-
soruje Dom Wydawniczy
„Totus”. (a)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Nurze woj. łomżyńskie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

1. Ciągnik C-360, rok prod. 1983—1987, szt. 5
cena zł 13.945.000—29.470.000
2. Przyczepa D-47B, rok prod. 1978—1984, szt. 5
cena zł 3.091.000—4.066.000
3. Ciągnik DT-75M, rok prod. 1978, szt. 1
cena zł 7.581.000
4. Koparka K-162, rok prod. 1977, szt. 1
cena zł 32.652.000
5. Rozsiewacz wapna RCW-3, rok prod. 1984, szt. 1
cena zł 2.493.000
6. Sadzarka Sa2-074, rok prod. 1974, szt. 1
cena zł 2.454.000
7. Snopowiązałka WC-5, rok prod. 1986, szt. 1
cena zł 5.880.000
8. Kultywator U418, rok prod. 1980, szt. 1
cena zł 1.021.000
9. Kosiarka rotacyjna Z-036, rok prod. 1988, szt. 2
cena zł 3.700.000
10. Opryskiwacz ORZ 303, rok prod. 1976—88, szt. 3
cena zł 3.871.000—3.396.000

Przetarg odbędzie się 30 listopada 1990 r. o godz. 10 w Bazie ZUM Nur.

Sprzęt można oglądać w dniu przetargu od godz. 7. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do Kasy BS nr 131-42 do godz. 9.30 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Drugi przetarg odbędzie się o godz. 12.

k 5876-1

Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Olecku organizuje w dniu 30 listopada 1990 r. o godz. 10 w ZR Zielonówek I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY na następujący sprzęt:

- Kombajn zbożowy Super Bizon, rok prod. 1976, cena wywoławcza — 41.568.000,—
- Prasa wysokiego zgniotu Z-224, rok prod. 1986, cena wywoławcza — 14.595.000,—
- Ciągnik Ursus C-360 3P, rok prod. 1986, cena wywoławcza — 18.741.000,—

Pojazdy i maszyny można oglądać w dni robocze w godz. od 7—15.

Przystępujący do przetargu wpłacają wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na godzinę przed przetargiem w Zakładzie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn przed i w czasie przetargu.

k 5756-1

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO Oddział w Grajewie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na nw. pojazdy

- samochód ciężarowy marki Star A-28 nr rej. LOC 471H, rok prod. 1983, cena wywoławcza 9.618.794 zł
- samochód ciężarowy marki Star W-28 nr rej. LOC 054K, rok prod. 1976, cena wywoławcza 9.800.000 zł
- samochód ciężarowy marki Star A-29 nr rej. LOC 943H, rok prod. 1973, cena wywoławcza 7.854.360 zł
- samochód ciężarowy marki Star W-28, nr rej. LOC 655H, rok prod. 1974, cena wywoławcza 5.928.110 zł
- samochód marki Robur przystosowany do przewozu ludzi nr rej. LOC 643H, rok prod. 1978, cena wywoławcza 4.866.158 zł

Przetarg odbędzie się w Zajeźdni Oddziału w dniu 4 grudnia 1990 r. o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy STW najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 14.00.

W przypadku nieodbycia się pierwszego przetargu drugi przetarg odbędzie się w dniu 11 grudnia 1990 r. o godz. 10.00.

Ww. pojazdy można oglądać w Zajeźdni STW ul. Elewatorska 8 każdego dnia w godz. 10.00—14.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5814-1

ZAKŁADY PIWOWARSKIE w Białymstoku OGŁASZAJĄ I PRZETARG NIEOGRANICZONY na następujące pojazdy:

Pojazd	Oznaczenie	Rodz. poj.	Nr fabr.	Rok prod.	Cena wyw.
Tarpan	F-237	towos	50338	1984	11.000.000
Zuk	A-11	skrzyniowy	442901	1986	18.500.000

Pojazdy można oglądać w dni powszednie na terenie Zakładu w godz. 8—14.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Zakładu na 1 godz. przed przetargiem.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 grudnia 1990 r. o godz. 10.00 w świetlicy Zakładu.

W przypadku niedojścia do skutku I-go przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn.

k 5838-1

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Cimoszkach gm. Wieliczki woj. suwalskie organizuje PRZETARG NIEOGRANICZONY na nw. sprzęt:

1. Przyczepy wywrotki D 47A, szt. 4
po 6.500.000 zł
2. Ciągnik C-360, szt. 1
za 16.000.000 zł

Ww. sprzęt jest sprawny technicznie.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 listopada 1990 r. o godz. 12 w biurze RSP. Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić do kasy spółdzielni najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

Ww. sprzęt można oglądać w każdy dzień roboczy w godzinach od 8—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego ograniczenie bez podania przyczyn.

k 5932-1

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Prostkach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

- ciągniki C-360, szt. 7, cena wywoławcza od 10.280 tys. zł do 12.328 tys. zł

Powyższy sprzęt można oglądać każdego dnia roboczego w godz. 10—13.

Przetarg odbędzie się w dniu 29.11.1990 r. o godz. 10 w lokalu SKR Prostki.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy SKR najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Nadmieniamy, że drugiego przetargu nie będzie.

k 5867-1

NA GIEŁDACH samochodowych pojawia się coraz więcej aut skradzionych za granicą lub w kraju. Świadczy o tym ogromna akcja przemysłowa związana ze sprowadzaniem samochodów z państw zachodnich, o czym ostatnio rozpisywał się prasa. Większość tych pojazdów miała mniej lub bardziej nieudolnie podrobione dokumenty, w wielu dokonano „przebiecia” numerów podwozia — nadwozia lub silnika.

Uzasadniony niepokój ogarnął więc nabywców, gdyż w wypadku stwierdzenia iż posiadają skradziony pojazd, mogą być objęci prowadzonym obecnie — zakrojonym na szeroką skalę — śledztwem. Samochód zostaje zakwestionowany i wraca do prawowitego właściciela, natomiast oni sami mogą tylko sądzić się ze sprzedającym. Szanse odzyskania utraconej gotówki — a w grę wchodzi tysiące dolarów i dziesiątki milionów złotych — są raczej żadne.

W trudnej sytuacji znaleźli się również ludzie, którzy skradli auto na Zachodzie bądź tam nabyli pojazd skradziony a następnie przyjechali do Polski. Jeśli zostanie udowodniona im kradzież lub paserstwo, zetkną się z wymiarem sprawiedliwości.

W chwili obecnej, w oparciu o dokumentację zachod-

Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku przy współpracy podobnych placówek w Łomży, Białej Podlaskiej, Suwałkach oraz Centrum Kultury i Sztuki w Siedlcach organizuje przegląd twórczości amatorów i twórców ludowych w dziedzinie rzeźby.

Rzeźbiarze w drodze na podium

Przegląd obejmuje rzeźbę pełną i płaskorzeźbę bez określenia tematyki, wykonaną w dowolnych technikach i materiałach. Organizatorzy przewidują odrębną ocenę prac nawiązujących do tradycji regionalnych — zwłaszcza ludowych oraz współczesnych poszukiwań — nowatorskich w treści i formie. Przewidu-

Policyjny ekspert odni

nich firm ubezpieczeniowych, niezmordowanych w tropieniu skradzionych aut oraz ściśle współpracujących z tamtejszą policją oraz od niedawna policją polską a także WOP i Urzędami Celnymi „wyuskiwane” są poszczególne pojazdy a ich obecni właściciele muszą dokładnie wyjaśnić okoliczności w jakich weszli w

Ostrożnie

posiadanie Audi, Mercedesa, Peugeota, Porsche, Forda.

— W jaki sposób stwierdzić, że oferowany pojazd jest kradziony względnie upewnić się, że numery nadwozia-podwozia oraz silnika są — jak to się mówi „przebite”? — Na to pytanie odpowiada, ujawniając zarazem tajniki przestępczego działania, ekspert Wydziału Techniki Kryminalistycznej Wojewódzkiej Komendy Policji w Białymstoku — nadkomisarz, mgr inż. Aleksander Birylo.

— Przy zawieraniu transakcji należy przede wszystkim zwrócić uwagę na świadectwo pojazdu czyli dowód rejestracyjny gdzie m.in. wpisane są numery nadwozia-podwozia i

silnika. W tym celu należy sprawdzić, czy numer silnika, nadwozia i podwozia jest taki sam jak w świadectwie. W przypadku różnicy, pojazd jest „przebiecany” i należy uważać.

dziś duże woluminy. Oglądając pojazd należy sprawdzić, czy numer silnika, nadwozia i podwozia jest taki sam jak w świadectwie. W przypadku różnicy, pojazd jest „przebiecany” i należy uważać. Muszę tu wspomnieć o ulotkach i znakach numerowania nadwozia-podwozia i

je się przyznawanie autorom nagród, dyplomów i wyróżnień.

Prace przyjmuje WDK w Białymstoku przy ul. Kilińskiego 8 do 30 listopada br. Każdy z uczestników może dostarczyć do 5 rzeźb, które powinny być opatrzone opi-

Wp...
MAREK...
uczestnik...
niosk...
tymstoku...
cję, bo pos...
wyborczy...
kandydat...
denta RP...
móc, gdyż...
każdego z...
nie chcą...
młodego...
bądź nie...
spostrze...
Mam sw...
co do prog...
ich na ty...
scharak...
wydają m...
sp...
dociekl...
— Na pol...
Pójdę do...
pierwszy...
jeszcze...
zdania na...
i ich prog...



— A syn łódka płynął, to czekałem.
— Komm, komm junge Man, zachęcał wajchmajster Antosia do podejścia.
— Pan komendant mówi, żebyś przyszedł bliżej, chce z tobą porozmawiać. Antos postąpił parę kroków do przodu i stał wpatrzony w żandarma.
— Pan komendant mówi, że ty dobrze znasz wszystkie przejścia na bieli do rzeki.
— A no znam i nie znam.
— Jak to znasz i nie znasz.
— A bo biel duża, to niektóre drogi znam, a niektóre nie znam, bo strach iść. Sam już żem się raz topił, i jak który z panów się utopi, to będzie na mnie.
— A te które znasz, to dobrze poprowadzisz ludzi?
— No jak znam to i poprowadzę, tylko żeby za mną równo szli, bo jak który się utopi to będzie na mnie. Tylko kiedy to prowadzić, dzisiaj, czy kiedy?
— Tłumacz przekazał treść rozmowy komendantowi.
— Nie był kontent. Trzeba przejść — powiada — całą biel, wzdłuż i wszerz.
— Niejaki człowiek tak nie przejdzie, bo topiel duża. Ja tylko dwie drogi znam. Sołtysovą groblą i tą od Brych stroną. Od Moczarów drogi nie znam. Tam tylko zimą można przejść, jak zamrznie. I tylko naszą biel plutowską znam.
— A kto jeszcze tutaj drogę zna?
— Dziadek mój dobrze znał, ale pomarł dawno. To mnie wszystkie nie pokazał, bom jeszcze mały był, by przez topiel chodzić — tłumaczył rezolutnie Antos. — I jeszcze stary Karwowski zna, ale mu nogi odjęto i chodzić nie może.
— A u Karwowskich w domu nikt nie zna drogi na topiel?
— Syny jego znał, ale z wojny nie wrócili.
— A ty żadnych obcych ludzi na bieli nie widziałeś?
— Obec tu nie przyjdą, bo boją się. Na bieli każda kępa się rusza, tylko same swoje chodzą.

— To sw...
— Toć powie...
przeszuka...
— Ojciec i...
szcze wyro...
władzić, m...
stary, duma...
Komenda...
karą spale...
temat, któ...
rozkazał.
Dopiero...
nie usmaż...
Antos ch...
na bieli za...
— A kiedy...
W ten tydz...
— Przyj...
na kłódkę...
dział groź...
Po odej...
kowskich...
Nie zasta...
ską potrze...
kazali żon...
późnym...
jemnicza...
w ten lipc...
Bądkowsk...
kim mają...
i wskazał...
bo bez bro...
się u pod...
wiedział...
to tej noc...
— Dzieci...
Za młody...
mał, ale...
z troską...
— Kiedy...
przeprow...

W tym wstępnych
dokładnie
gdy ofe-
nowy lub
okres eks-
poszczegół-
czy, czy
jest to np.
fakt, iż
i niektóre
wzbu-

te składają się z liter i cyfr,
muszą być ułożone równo i w
jednakowych odstępach. Przy
„nabijaniu” innych numerów,
poszczególne znaki (litery i
cyfry) są umieszczane poje-
dyńczo, co nie pozwala zachować
prostoliniowości i jedna-
kowych odległości.
Najczęściej, w wyniku
„przebiecia”, znaki numerowe

zuje, że ktoś usiłował doko-
nać poprawek.
Kształt znaków numerowych
to także dodatkowa bardzo
ważna wskazówka. Znaki nu-
merowe nadwozia-podwozia
mają inny kształt aniżeli na
silniku! Tymczasem sprawcy
„przeróbek” przeważnie posłu-
gują się tym samym znakow-
nikiem — numeratorem przy

ie z kupnem auta!

ze wagi ewen-
nawet, spraw-
wygląd „pola
nadwozia-pod-
silnika. Pola nu-
merowe są równe. W
nadwozia-podwozia
pokręta farbą, a na
pokręta, natomiast
— równe.
— równe, metalicz-
— równe, potarcia
— równe, polysk,
— równo, nieznacznie
— równo, naruszyć fab-
— równo, powłokę.
— równo, wspom-
— równo, ustawieniu
— równo, nadwo-
— równo, silnika. Znaki

różnią się między sobą, nie są
czytelne, albo — i to z wiel-
kim trudem — można dojrzeć
zaledwie fragmenty litery lub
cyfry.
Dobrze jest też wiedzieć, że
w znakach numerowych po-
winno być liter i cyfr. I tu
uwaga! — poszczególne typy
pojazdów samochodowych danego
rocznika mają ściśle okre-
śloną ilość liter i cyfr.
Przykładowo — Polonez z r.
1990 ma na polu numerowym
silnika siedem cyfr. Stąd też
na giełdzie nie decydujemy się
od razu na kupno ale porów-
nujemy numery silników kil-
ku pojazdów danego rocznika.
Jeśli w jednym będzie tylko
pięć cyfr, a w stojących obok
— siedem, to od razu wska-

„nabijaniu” numerów nadwo-
zia-podwozia i silnika. Zwykle
— tak już przyjęto — znaki
numerowe silnika są większe
od znaków podwozia-nadwo-
zia.
Przeglądając się znakom nu-
merowym warto także zwró-
cić uwagę, czy powtarzające
się np. „1”, „2” mają taki sam
kształt. W przypadku gdy np.
„jedynki” różnią się między
sobą, mamy bezsporny dowód,
że zadziałała ręka „fachowca”.
W pojazdach marek zachod-
nich silnik ma tylko numer
katalogowy, który nie jest u-
jęty w dowodzie rejestracyj-
nym. Jest tam jedynie numer
nadwozia-podwozia.
Dlatego należy bardzo u-
ważnie sprawdzać dowód re-

W poszukiwaniu programu

REGNOPIUK jest
znaję. Liceum Ogól-
nego w Bia-
Ogólnie Redak-
poszukiwaniu
poszczególnych
Urząd Prezy-
P. N. mogłem po-
dyż charakterystykę
z prezydentów chcąc
użyłbym mojego
rozwoju życiowego
e, węg własnych
ceń.

kich. Dlatego właśnie spró-
bowałem zebrać programy
wszystkich kandydatów i
przestudiować je. Chcę wy-
brać najbardziej mi odpowia-
dający. Spotykam się z gło-
sami, że nam już nic nie po-
może. Nie zgadzam się z ta-
kimi postawami. Namawiał-
bym do optymizmu niedowiar-
ków, zarówno moich rówieś-
ników jak i ludzi, którzy
wielokrotnie już w Polsce
powojennej tracili nadzieję
na poprawę losu.

Jestem zdania, że wszyscy
powinni dociekliwie spojrzeć
na programy wyborcze. Od
tego, kogo wybierzemy, w
dużej mierze zależy los Oj-
czyzny.

— Na kogo będę głosować?

— Nie wiem!

Spisał: m-i

— 170 —

sw nocy strzelali? Kto ma broń we wsi?
nie wiedzą, że nikt nie ma, bo wszędzie
nie dawał się z tropu zbić Antos.

i nika z podziwem patrzyli na syna. Taki to je-
yrosława, a jaki mądry. Nie dawał się Niemcom spro-
myśleć. A ile to u Antosia rozumu, gada jak
umiał.

nie osiągnąwszy pełnego celu, zakazał pod-
aleń obciążenia i wywózki do obozu rozmawiać na
któryś poruszony w chalupe. Nikomu ani słowa.

szły kłanę wódki kazał sobie zapakować resztę
złoty i niespyszna zbierał się do odjazdu.

chcą upewnić się, czy trzeba będzie szukać ludzi
zapalił.

kiędo ja mam panów przez tę biel prowadzić?
tydzień czy drugi?

tydzień rozkaz, to ciebie zawołamy. A teraz mordę
kę chcesz jutrzejszego dnia doczekać — powie-
dzieć Niemiec.

jeżeli banderów postanowili iść do domu Będ-
ch, aby uprzedzić rodziców o zaistniałej sytuacji.

astali Biedkowskiego, gdyż ten za jakąś gospodar-
stwo poszedł do sąsiednich Brych. Sprawę prze-
nie. Ojciec Antosia powiedział, że przyjdzie sam

wiekiem, żeby sprawy obgadać. Nie chciał wta-
ać się, że ma łączność z partyzancką AK. I tak
ipowinno odbyły się dwie narady. Jedną u
skich domu — Korytkowski przekazał hasło ja-
posługiwali synowie po drugiej stronie rzeki

ai adsy. Konieczne z sobą muszą wziąć broń,
broń do partyzantki nie przyjmują i zameldować
o pseudonimie „Czarny”, a on już będzie

co nimi zrobić. Najlepiej byłoby żeby zrobili
ocy, tylko Antos o tym nie może wiedzieć.

ekacji. Kazimierz, nie chcę w te sprawy płać.
y on jeszcze i chociaż tajemnicę to on by utrzy-
jedynaka narażać nie mogę — tłumaczył sąsiadowi

w głowie.
dyż a Henryku na to ich kępe nie dojdę. Ktoś
władze musi.

(cdn.)

Ciąg dalszy ze str. 2

dowej, w szczególności refor-
my gospodarczej — jak wszy-
scy dostrzegając jej błędy i
widząc potrzebę modyfikacji
— oraz w Lechu Wałęsie wi-
dzi nie tylko tego, kto wiele
dokonał, ale i kogoś, kto po-
winien, bo może, jeszcze wie-
le zrobić dla Polski, dylemat,
jaki tworzą wybory prezyden-
ckie jest trudny do rozstrzyg-
nięcia. Musi być jednak roz-
wiązany. Liczyłem na to, że
oba kandydaci na urząd pre-
zydenta RP, Lech Wałęsa i
Tadeusz Mazowiecki, nie sta-

drogę przemian od komuniz-
mu do demokracji w Polsce.
Droga ta okazała się właści-
wa. Widzimy to choćby na tle
innych byłych krajów demo-
kracji ludowej. Jest to nie
tylko nasza ocena, ale i oce-
na całej społeczności między-
narodowej. Lech Wałęsa zna-
ny jest w świecie jak mało
który Polak, ze współczesnych
znany aż tak jest tylko Oj-
ciec św. Jan Paweł II. O tym,
jak widziany jest w świecie
Wałęsa mogłem się przekonać
choćby w Muzeum Muru Ber-
lińskiego, gdzie miała miejsce
wystawa o znaczącym tytule:

Dlaczego Lech Wałęsa?

na na przeciw siebie. Taką
nadzieję żywiło wielu, były
podejmowane próby — jak
wiemy nieudane — zgłoszenia
na prezydenta kandydata
wspólnego dla całego ruchu
„Solidarność”. Rozbicie obozu
„Solidarności” ma wiele skut-
ków negatywnych, choćby wi-
docznych w przebiegu kampa-
ni wyborczej. Wykorzystanie
nie jest przez różne ze zmie-
nionymi tylko fasadami siły
komunistycznej. Na Filii Uni-
wersytetu Warszawskiego w
Białymstoku pojawiły się pla-
katy podpisane przez Zrzesze-
nie Studentów Polskich okre-
ślające wybory prezydenckie
jako wybory między paragra-
fem a siekierą. Czyżby mieli
nadzieję, że nastąpią rządy
siekierzy, pod której władzą
tak dobrze się mieli?

Zdecydowałem się głosować
na Lecha Wałęsę. Czynię to
w głębokim przekonaniu, że
Polsce potrzebna jest dyna-
mika, której Przewodniczą-
emu nie zabrakło. Lech Wałęsa
dotychczas inspirował i brał
odpowiedzialność polityczną za

Od Gandiego do Wałęsy,
przedstawiająca problemy wal-
ki o prawa człowieka w świe-
cie współczesnym. Wybór Wa-
łęsy na prezydenta Rzeczpo-
spolitej dla społeczności mię-
dzynarodowej jest jak naj-
bardziej naturalny.

Komitet Wyborczy Tadeusza
Mazowieckiego rozpowszechnił
plakaty z Tadeuszem Mazo-
wieckim i Lechem Wałęsą
trzymającymi się pod ręce.
Moja decyzja głosowania na
Wałęsę bierze się z przekonania,
że ta jedność dobrze słu-
żyła Polsce i że wybór Lecha
Wałęsy na prezydenta RP mo-
że, choćby w zmienionej for-
mie, tę jedność przywrócić.
Wspomniany plakat jest chy-
ba tego sygnałem. To, co robił
Lech Wałęsa okazywało się
dobre dla Polski. Jeśli komuś
zaufało, to temu, kto tego za-
ufania nie zawiodł.

Doc. dr hab. KAZIMIERZ
TRZĘSICKI
Członek Komitetu
Obywatelskiego
przy Lechu Wałęsie

Mieszkam w Białymstoku.
We wsi Chomontowiec w gmi-
nie Gródek, posiadam tzw.
działkę przyzagrodową o po-
wierzchni 0,42 ha, z czego
0,22 ha to zmeliorowana łąka.
Od 1976 roku uczciwie pla-
ciłem Gminnej Spółce Wodnej

od posiadaczy łąk — ustalo-
ną przez siebie — wysoką
kwotę.
Nie zapłaciłem. W czerwcu
br. otrzymałem upomnienie,

Spółka wodna, lecz zawodna

określoną należność z tytułu
konserwacji rowów. Nie zaw-
sze pracownicy tej firmy wy-
wiązywali się ze swoich obo-
wiązków. Nigdy natomiast nie
zapominali o przysyłaniu ra-
chunków do zapłacenia. Tak
było i w tym roku. Nie wy-
konali żadnych czynności
konserwacyjnych, a ściągają

doliczono odsetki i koszty
ponownej przesyłki. Rozma-
wiałem z sołtysiem i rolnika-
mi wsi Chomontowce. Ci,
którzy musieli zapłacić wy-
sokie rachunki, sięgające stu
i więcej tysięcy, wpłacili je-
dynie połowę należności. Z
pozostałej części rozliczą się
po wykonaniu usług.

≡ Zbocze Syzyfa ≡

NA POCZĄTKU tego
tygodnia spadłem z
fotela: w telewizorze
Jerzy Klechta przeprowa-
dzał wywiad z biskupem.
Nie byłoby w tym nic dziw-
nego, bowiem — jak wiado-
mo — dziennikarz dyspozy-
cyjnym jest, ale czekałem
kiedy kamera pokaże dolny
plan i zobaczę Klechtę kle-
czącego. Ręczyński miał zło-
żone tuż przy ustach, a na
ustach uśmiešek pokory,
jakby chciał temu biskupo-
wi wejść nie tyle w słowo
(które to paskudne określe-
nie lata w naszej telewizji
jak głodny gołąb), ile w bi-
skupa głębiej myśli. Biskup
mówił o dziennikarstwie,
mówił rzeczy słuszne i mą-
dre, sama racja wypływała
z tych tekstów, ale teoria
i pobożne życzenia to jed-
no, a światowa praktyka to
drugie. Jak wiemy teoria
najczęściej śpi sobie gdzieś

własnej twarzy. I Jerzy
Klechta wcale nie miał na
twarzy pokory i wstydu na-
wróconego. On miał skupie-
nie, oznakę mądrości na
zmarszczonym czole, jakby
przez całe życie nic nie ro-
bił, tylko wsłuchiwał się w
głos Boga.

Ludzie mają krótką pa-
mięć, ale to są nie ci lu-
dzie, ale tamci. Może zresz-
tą nadal aktualne jest okre-
ślenie ONI? Przewodniczący
(lub kryptosekretarz) Alek-
sander Kwaśniewski dostał
kupę czasu we wtorkowej
telewizji i wygłosił nam
nowy tekst Manifestu Lip-
cowego. Jak wiadomo Ma-
nifest zaraz po ogłoszeniu
szybciutko schowano do kas
pancernych, a jego bezpie-
czeństwa pilnowała cenzura.
Tam bowiem było o pow-
szecnym dobrobycie, peł-
nym zatrudnieniu, własności
prywatnej itd., a więc o

Jaka krótka pamięć!

w zakurzonej kątka a tu
pośród nas hula prawdziwe
życie, prawdziwa praktyka.
Co mówili? Ano mówili,
że dziennikarz powinien
mieć pazur, być uczciwy,
niezależny, wierny ideom,
nieprzekupny, zawsze wiary-
godny itp. Oczywiście mówił
biskup, Klechta nie mógł
tego mówić. Klechta słuchał
i bił się w piersi, bo biskup
wymienił te wszystkie ce-
chy, których nie sposób
przypisać bylemu chwalecy
jedynie słusznej teorii. Nie
zapomnę bowiem jednego
faktu: kiedy wszystko się
już u nas zaważyło, ceny
wraz z inflacją uprawiały
swoistą gonitwę — kto kogo
prześcignie — gołym okiem
widać było ruiny, zanikanie
wszelkich pozostałości nor-
malnych mechanizmów eko-
nomicznych i politycznych,
ożółdły Klechta jednym
słowem wstawił nas do Eu-
ropy. Ożółdł był on swe-
go czasu w „Panoramie
Dnia”, iż już weszliśmy do
Europy, ponieważ na war-
szawskim Okęciu, powsze-
nie nazywanym kurnikiem,
wylądował Concorde. Wyla-
dował, potem wystartował
i więcej się już nie poka-
zał, zostawiając nas razem
z panem Klechtą nie w Eu-
ropie, ale... no gdzie? Jak to
określić, skoro Concorde
lądował już nawet na Sa-
szelach?

czymś zupełnie odwrotnym
niż działo się w życiu.
Teraz ktoś znowu odkurza
stare hasła, stare pierdoły,
stare, wytarte banały i chce,
by ludzie rozgorączkowani
kryzysem i wyborami prezy-
dencckimi, podczas których
oferuje się nam różne cu-
downe recepty, ożółdł by ci
ludzie raz jeszcze uwierzyli
w to, co obiecuje neo-Ma-
nifest. I to wszystko powta-
rza się bez zająknięcia, pa-
trząc prosto w oczy czter-
dziestomilionowemu spo-
łeczeństwu, które — co jak
co, ale pamięć ma bardzo
dobrą.

Wracając jednak do dzien-
nikarstwa. Biskup domagał
się rzeczy słusznych, ale
nierealnych. Biskup — co
kiwniem głowę potwier-
dzał Klechtę — domagał się
sprawności zawodowej, by-
strości, uczciwości czyli
warsztatu. Gdzie to dzisiaj
znaleźć, skoro kampania
prezydencka robiona chyba
przez najlepszych z najlep-
szych, tola o pomstę do
nieba. Tyle tu niegrabności,
infantylnizmów, szamota-
niny między pobieraniem
z całego świata elementami
reklamy przedwyborczej.
Kogo zatrudnia Włodzimierz
Cimoszewicz? Może mówi
on rzeczy słuszne, ale sprze-
dane są one w sposób tak
amatorski, naiwny, nieudol-
ny, że nawet dziecko wyła-
czy telewizor. Rozumiem, że
Cimoszewicz ma swoich ko-
legów, jak ja mam swoich,
ale czy było sensownym po-
pieranie się Millerem, tym sa-
mym, którego społeczeństwo
dobrze pamięta z wystąpień
telewizyjnych? Cimoszewicz
nie był znany telewizzom,
jego twarz nie kojarzy się
z ordynarną partyjną pro-
pagandą, po co więc jego
sztab powołuje na ekran po-
lityczne trupy? Chyba, że
jest to sztab Cimoszewicza,
opłacany przez żonę Tymli-
skiego.

OLDBOY

List do redakcji

Jest listopad i spółka wod-
na z Gródka zapomniła już
chyba na dobre o swoich
obowiązках. Pracownicy
zmienili fach. Z meliorantów

resuje, czy mam rację, czy
nie. Otrzymałem więc zawi-
domienie w sprawie zajęcia
emerytury na kwotę dwu-
krotnie wyższą, niż ustalona
stawka. Czy to w porządku,
że ci ludzie biorą pieniądze

porobili się poborcy. Całą swo-
ją energię kierują na egze-
kwowanie należności za coś,
czego nie robią. Na dodatek
— w moim przypadku —
skierowali wniosek do Urzędu
Skarbowego o ściąganie pie-
niędzy z tytułu zobowiązań
wobec nich. Nikogo nie inte-

za nic i na dodatek reKom-
pensatę za nieterminowość?
Trzeba mieć nie lada tupet,
żeby tak traktować innych.

Jan Białoszewski
Białystok
ul. Bema 95 m 50

(opr. bna)

CASIO **PHP** **"DITKOM"** **DITKOM**

MA PRZYJEMNOŚĆ POINFORMOWAC, ZE
organizuje krajową sieć
SPRZEDAŻY DETALICZNEJ I PÓŁHURTOWEJ
ZEGARKÓW FIRMY CASIO

Zapewniamy:

- pełną gamę modeli
- regularne dostawy
- atrakcyjne ceny i warunki płatności
- serwis gwarancyjny
- firmowe materiały reklamowe

Poszukujemy chętnych do uruchomienia sprzedaży,
dysponujących atrakcyjnie usytuowanymi lokalami
sklepowymi w dużych ośrodkach miejskich.
Oferty zawierające plan lokalu i jego usytuowania
(pożądane zdjęcie) oraz informacje dotyczące dotych-
czasowej branży i tytułu własności prosimy kiero-
wać pod adresem:

P.H.P. "DITKOM"
ul. Soczi 6
02-760 WARSZAWA
CASIO

DITKOM

k 5889-00

PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUG TECHNICZNYCH BUDOWNICTWA
SKLEP FARB I LAKIERÓW
w Suwałkach ul. Noniewicza

POSIADA W SPRZEDAŻY
DUŻY ASORTYMENT FARB:

- renowacyjnych do samochodu marki Fiat 125p,
- budowlanych (farby ftalowe i emulsyjne),
- rozcieńczalniki.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ
NA ATRAKCYJNYCH WARUNKACH
SPRZEDAŻ HURTOWĄ:

- farb olejnych i emulsyjnych,
- kitu szpachlowego,
- farby foskor.

Informacje codziennie można uzyskać w godz. od
7-15 pod telefonem 62-767 lub w siedzibie firmy
ul. Kowalskiego 11.
Zapraszamy do korzystania z naszej oferty.

k 6006-0

Wyrazy głębokiego żalu i współ-
czucia

RODZINIE
z powodu śmierci

Kol. TADEUSZA
KONDIORA

Pracownika PIP „INSTAL” w
Białymstoku
składają:

Dyrekcja, Rada Pracownicza,
Związki Zawodowe i współ-
pracownicy

k 6272-1

Wyrazy współczucia

Kol. DANUCIE
KONIECKIEJ

z powodu zgonu

B R A T A

składają:

dyrekcja oraz współpracow-
nicy Zespołu Szkół Zawodo-
wych nr 1 w Elku

k 6265-1

Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

M E Ż A

składają:

współpracownicy Komendy
Rejonowej Policji w Sokół-
ce

k 6902-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

Kol. KRYSZTYNIE
ROGIŃSKIEJ
oraz **HALINIE**
ULJAŃSKIEJ

z powodu zgonu

O J C A

składają:

Dyrekcja i współpracownicy
BZPW im. Dyr. Sierżana w
Białymstoku

k 6286-1

Ogłoszenia
drobne

**URZĄDZENIA chłodnicze, lodów-
ki, zamrażarki naprawiam.** 761-145.
g 6412-0

**REWELACYJNE systemy alarmo-
we.** Pomichowski, Giżycko, tel.
50-14. p 779-0

PAL montuje. 516-733. g 6190-0

DEZYNSEKCYJA. 413-390. g 6571-0

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA
EKSPORTERÓW I IMPORTERÓW
ASPRO
53-320 WROCLAW - ul. NA SZANACH 12A
tel. 213-896, 213-907, 223-311
fax 071/228155 tel. 712301

oferuje wszystkim podmiotom
gospodarczym prowadzącym sprzedaż
hurtową, detaliczną i obwoźną
atrakcyjne obuwie sportowe!

DUŻA RÓZNORODNOŚĆ MODELI
POLĄCZONA Z NOWOCZESNĄ
STYLIZACJĄ

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ OPARTA
O ZACHODNIE TECHNOLOGIE
I MATERIAŁY (obuwie atestowane
przez Centralne Laboratorium
Przemysłu Skórzanego „CELAPO”
w Krakowie)

ROZMIARY od 36 do 46

CENY już od:

88 tys. zł. - na obuwie z cholewą niską

110 tys. zł. - na obuwie z cholewą wysoką

UWAGA!
Tym odbiorcom, którzy w sierpniu i
wrześniu 1990 r. przyjmą weksłową
formę rozliczeń „ASPRO” zapewnią
dogodniejsze warunki zakupu.

Możliwość zakupu z 3 miesięcznym
okresem płatności.

Aby skorzystać z tej oferty wystarczy
prześłać zamówienie na nasz adres.

Marże wynikowe gwarantujemy sukcesu
finansowego Twojej firmy!

Zapraszamy do nawiązania z nami kontaktu.

k 5892-0

PHU „ELMAR”
OFERUJE

- ★ STYROPIAN w płytach gr. 2—5 cm
- ★ BLACHA ocynkowana 0,5×1000×2000 mm
- ★ BURY ocynkowane 1/2 cala
- ★ STAL zbrojeniowa Ø10—18
- ★ PAPA asfaltowa 1200/400 na tekturze

Sprzedaż prowadzi BIURO HANDLOWE
15-005 Białystok, ul. Sienkiewicza 32
Tel. 41-51-81 wewn. 206, 249, tlx 822115
g 6859-00

SHU „Społem”
PROWADZI SPRZEDAŻ HURTOWĄ
wszystkim jednostkom handlowym artykułów:

- spożywczych
- przemysłu lekkiego (z 15 proc. bonifikatą)
- agd (najtańsze zamrażarki i chłodziarki z im-
portu)
- chemiczno-kosmetycznych (najtańsze proszki do
prania)

NA KORZYSTNYCH WARUNKACH
z naszych magazynów przy ul. Handlowej 5.
Szczegóły pod tel. 202-83 i 283-03.

k 5976-1

**ZŁECĘ wykonanie dachu dREW-
nianego dwuspadowego.** 514-215.
Białystok. g 6396-1

**AGENCJA Prawnicza „DOMI-
NIUM”** — kupi — sprzeda miesz-
kania — domy — działki — wy-
najmowanie — obsługa prawną
— Lipowa 16a — 219-48, Legiono-
wa 18 — 41-83-80. g 6356-0

STANCJA chłopców. Długa 114A.
g 6900-1

**SPRZEDAM mieszkanie dwupoko-
jowe — centrum.** Elk, tel. 23-57.
p 796-00

WARSZAWA 42-04-07 spółdzielcze
dwupokojowe komfortowe na Biał-
ystok. g 6889-00

POSIADAM lokal w Centrum, po-
szukuję współnika z gotówką. Of-
erty Biuro Ogłoszeń „6901”.
g 6901-1

TANIE opony — Wysockiego 53.
g 6370-0

DACIĘ sprzedam. 754-235. g 6893-1

SPRZEDAM flata 132 (1977) —
cena 6 mln. Dobrzyńskiewo Duże 171.
g 6912-1

PASSATA, Sierę combi — kupię.
32-09-63 Łódź. p 810-0

**SPRZEDAM Tarpana, ramę kom-
pletną do Zuka, kabinę po re-
moncie do Zuka, Szczuczyn, ul.
Łomżyńska 29 b, tel. 55. Lg 6275-00**

**SYRENE w całości lub w częś-
ciach sprzedam.** 521-743. g 6919-1

SPRZEDAM tanią wartburg tel.
18-24-61. g 6911-1

SPRZEDAM VW Passat 83, ul.
Stołeczna 4 m 37. g 6898-1

SPRZEDAM tanią syrenę 105. Tel.
431-810. g 6917-1

SPRZEDAM wartburga 1982,
przyczepkę radziecką. Kopernika
3/2. g 6880-1

SPRZEDAM mazdę 636 GLX 1984
40 mln. Sokółka, Poprzeczna 4.
g 6908-1

HURTOWNIA — „CERMAX” art.
przemysłowe, szuka współpracy
z Producentami i Handlowcami.
Warszawa, Al. Niepodległości 143.
tel. 49-63-89. k 5883-0

SKLEP „Filipek” zaprasza Państwa
do zakupu: szerokiej gamy tapet
imp., art. szkolnych i papierni-
cznych, klocek „LEGO”, kolejek
elektrycznych. Tel. 415-896. Al.
Piłsudskiego 29, II p. (dawna 1
Maja) w godz. 9—11. g 6895-1

**SPRZEDAM silnik „Wolga” po na-
prawie.** Długa 114A. g 6900-1

FIRMA
USŁUGOWO-
HANDLOWA

Z A P R A S Z A
od dnia dzisiejszego
do nowo otwartego sklepu
przy ul. Zamenhofs 6.
g 6907-1

ROLNIKU! OKAZJA!
Najtańsze opryskiwacze
o poj. 340 i 400 l
produkcji jugosłowiańskiej
O R A Z
sprzęt i maszyny rolnicze
produkcji czeskosłowackiej

OFERUJE „W A B”
Spółka z o.o.
w Warszawie
Filia w Hajnówce
tel. 42-72 punkt sprzedaży
Czyżki 26 k.Hajnówki.
g 6840-0

**OKAZJA — DORTEX — hurtow-
nia materiałów tekstylnych —**
najniższe ceny. Białystok, Bema
102, (róg Pogodnej). Tel. 258-15.
g 6858-0

KILIMY, blezery, swetry, przedse
produkujemy, sprzedajemy. Ku-
riany Białystok 43-54-78. 41-19-09.
g 6110-0

**LODOWKA, zamrażarka, kuchen-
ka gazowa — sprzedam.** Łada —
Kisielki, gm. Łomża. Lg 6537-1

DOM w Gródku, Grabówce —
sprzedam. 434-661. g 6904-1

SPRZEDAM deski 40 m około 10
m sześć. — roczne. Gródek, ul.
Białostocka 160. g 6883-1

SPRZEDAM działkę rekreacyjną
niedrogą w dobrym punkcie. Tel.
418-988. g 6877-1

ODSTAPIĘ garaż, tel. 514-506 (po
godz. 16). g 6924-1

SPRZEDAM nowy MTZ-80. Zajacz-
ki 13, gm. Juchnowiec. g 6914-1

3 ha ziemi — sprzedam. Olmon-
ty 27. g 6921-1

SPRZEDAM C-330 (stan
Kulesze Podawiec 18-208 Kulesze
Kościełne. g 6892-1

JUŻ OD 1 LISTOPADA br. SHU „SPOŁEM”
PROWADZI SPRZEDAŻ:

- art. przemysłu lekkiego
- agd.
- art. chemiczno-kosmetycznych

W CENACH HURTOWYCH
w sklepach na terenie Białegostoku przy ulicach:

- Handlowa 5
- Stroma 13
- Malmeda 1
- Wiewiórcza 66
- Św. Rocha 1171

Informacje pod tel. 202-83 i 283-03.

k 5976-1

WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET
ROBOTNICZY
w Białymstoku

Przyjmuje zapisy na kursy:

- Ogólne
— język angielski, niemiecki
- Kursy przygotowujące do zawo-
du i na uprawnienia czeladnicze
— spawacza elektrycznego, ga-
zowego, w osłonie CO₂
— palacza kotłów wysokopreż-
nych, centralnego ogrzewania
— kierowcy wózków spalinowych
i akumulatorowych
— mechanik pojazdów samocho-
dowych
— murarz, tynkarz
— stolarza meblowego i budow-
lanego
— masażysty sportowo-lecznicze-
go
— krawca damskiego
- Kursy doskonalące
— BHP i P-poż.
— minimum sanitarne
- Kursy dla potrzeb własnych
— callanetics

Szczegółowych informacji udziela i
zapisy przyjmuje WUR. Białystok
ul. Warszawska 44, tel. 415-845.
k 6050-1

uwaga **HANDLOWCY**
firma
SYNTAX
EXPORT IMPORT Sprzedaż

OFERUJE W SPRZEDAŻY HURTOWEJ:

ROWERKI I WÓZKI
DZIECIĘCE
PRODUKCJI ZACHODNIEJ:

..
ATRAKCYJNE CENY!
ZAPRASZAMY PRZEDSIĘBIORSTWA
I AKWIZYTORÓW DO WSPÓŁPRACY!

02-820 Warszawa
ul. Łączyński 2/52

tel. 43-43-53
43-62-01 w. 55
tlx 814656 fadom pl.

k 5657-00

ZAKŁAD REMONTOWO-
-BUDOWLANY PTTK
w Olsztynie
Kierownictwo Grupy Robót
w Augustowie, ul. Wypusty 10
tel. 28-36.
PRZYJMIE DO WYKONANIA
PO CENACH
KONKURENCYJNYCH ROBOTY:
remontowo-budowlane oraz insta-
lacyjno-sanitarne z terenu woj.
suwalskiego.
Oczekujemy na oferty.

k 6018-1

**SUWALSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZ-
KANIOWA w Suwałkach OGŁASZA**
PRZETARG na wynajem następujących
lokalu w budynku przy ul. Utrata 2 A:
— Lokal — 101,9 m², 103,9 m², 24,2 m²,
112 m², 203 m² z możliwością po-
działu na mniejsze.

Przetarg odbędzie się dnia 28 listo-
pada 1990 r. o godz. 12.00 w SSM w
Suwałkach (sala narad) przy ul. 1 Ma-
ja 2 A.

Wadium w wysokości 2 mln zł należy
wplacić do kasy SSM do dnia 28.11.90
r. do godz. 11.00.

Spółdzielnia zastrzega możliwość przer-
wania przetargu lub wyboru oferenta.

k 6002-1

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie zawi-
adamia odbiorców o przerwie w dostawie energii
elektrycznej, która wystąpi w miejscowościach:

- Franki Dąbrowa, Truskolasy Stare, Czajki, Tru-
skolasy Lachy w dniu 29.11.90 od godz. 8.00 do
16.00.
- Truskolasy Niwisko, Olszyna, Wola, Lachy Kol.,
Kruszewo Brodowo Kol., Jabłonowo Wypychy,
Katy, Krzyżewo, Roszki Ziemaki w dniu 29.11.90
od godz. 12.00 do 15.00.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny
Wysokie Mazowieckie, tel. 21-09.

k 6246-1



Jagiellonia-Górnik Zabrze 0:2 (0:2)

Ze strachem w oczach...

Pilkarze Jagiellonii zakończyli wczoraj swoją przygodę z rozgrywkami o Puchar Polski. W meczu 1/8 ulegli na stadionie przy ul. Jurowieckiej Górnikowi Zabrze 0:2 (0:2). Bramki, zdobyli: Cyroń (3 min.), Jegor (22 min.). Sędziował Krzysztof Perek (Poznań). Widzów ok. 3 tys.

JAGIELLONIA: Sowiński — Zajackowski, Nefiodow,

Romaniuk, J. Szugda — Bartowski, Ambrożej, Grzanka — Ostrowski (32 min. Manelski), Solodownikow, Giedroń (69 min. Zb. Szugda).

GÓRNIK: Bęben — Grembocki, Piotrowicz, Waldoch, M. Staniek — Kamiński (55 min. Dziuk), Zagórski, Kosela, Jegor — R. Staniek, Cyroń.

Górniki, to wprowadził czołowy zespół naszej ekstraklasy, ale do Białegostoku przyjechał w mocno osłabionym składzie, m.in. bez snajpera Krausa i R. Warzychy. A mimo to białostoczanie wyszli na murawę ze strachem w oczach. Ich bojaźń wzrosła jeszcze bardziej w 3 min. Pierwszy atak gości, podanie ze skrzydła Grembockiego, strzał Cyronia i piłka, odbita od słupka, zatrzymała w słatce bramki Sowińskiego. Gdy białostoczanie przeniesli się w pobliże pola karnego górników, trener M. Mojsiuszko krzyknął do Grzanki, aby jego podopieczni zagrali agresywniej i szybciej. W odpowiedzi usłyszał: „Oni, trenerze, boją się”.

Jagiellończycy nie zdołali zagrozić bramce Bębna, a było już 0:1. Po „krótkim” rozegraniu rzutu wolnego, Jegor pięknie strzelił z ok. 25 m i piłka, obok Sowińskiego, trafiła w górne „okienko”. Po tej stracie białostoczanie nie mieli już czego bronić. Odważnie ruszyli do przodu, ale. Okazało się, że ekstraklasa, to nie II liga. Zabranie przewyższali jagiellończyców szybkością, wygrywali z nimi niemal każdy pojedynk, „jeden na jednego”. Wystarczyło niedokładne podanie „na dobieg”, a piłkę przejmowali go-

ście. Niemniej nie ustrzegli się błędów. Gdy białostoczanie zaatakowali, defensywa Górnika drżała. W 26 min., po akcji Giedrońca, Grzanka z 5 m strzelił lekko i niecelnie. W 41 min., po dośrodkowaniu Ostrowskiego, Giedroń nie trafił dobrze w piłkę. W 43 min., po olbrzymim zamieszaniu, Solodownikow na wprost bramki strzelił, ale Bęben nogami sparował piłkę.

Po przerwie Jagiellonia miała nawet optyczną przewagę, częściej była przy piłce. Trzeba jednak przyznać, że goście pozwalali jej grać. Ale tylko do ok. 40 m od swej bramki. Jedynie trzykrotnie gospodarze zdołali więc poważnie zagrozić „świątyni” Bębna. Tuż po przerwie o-brońca — uprzedził minimalnie Solodownikowa. W 50 min. piłka przeszła pod nogą defensory zabrzań, ale strzał J. Szugdy obronił Bęben. A w 57 min. efektywnie uderzył Giedroń, ale piłka minęła bramkę Górnika.

Zabranie ograniczyli się do kontrataków. Były one jednak szybkie i niebezpieczne. W 55 min. Cyroń podał do R. Stańki. Ten był przed Sowińskim. Zwiększył strzałem, w końcu podał piłkę do Jegora, którego uderzenie obronił na linii bramkowej... Ambrożej. Później Sowiński wygrał też pojedynk sam na sam z Koselą.

Górniki zwyciężyli, bo byli po prostu lepsi. Ale nie taki, żeby go się bać. Owszem wczoraj zobaczyliśmy, że jagiellończyków dzieł od ekstraklasy spora różnica. Lecz czy aż taka, żeby wiolna nie próbować wejść do II-ligowych szeregów.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Władysław Stefanowicz

o krok od Pucharu Syberii

Informowaliśmy już, że kandydat w plebiscyde „Przeglądu Sportowego” na 10 najlepszych sportowców Polski w 1990 r. mistrz świata w żeglarskim lodowym Władysław Stefanowicz (MKŻ Mikołajki) przebywa obecnie w Nowosybirsku. Tam wraz z całą kadrą narodową przygotowuje się do nowego sezonu.

Polacy uczestniczyli ostatnio w międzynarodowych regatach na rzece Ob w okolicach Nowosybirsk o „Wielki Puchar Syberii”. Wprost zdeklasowali swoich rywali. Zwyciężył Stanisław Macur (AZS Olsztyn) przed Władysławem Stefanowiczem, Wiesławem Marciniakiem (Baza Mrągowa) i Andrzejem Daleckim (LKS Charyzkowy). (dk)

Życzę awansu do IV ligi

Sport białostocki jest biedny jak mysz kościelna, ubogi jak bazy Franek. Nie ma żadnych sponsorów, ani bogatych opiekunów, którzy chcielibyłożyć pieniądze na jego rozwój. Sportowcy muszą więc na siebie zarobić i jeszcze osiągnąć pozytywny wynik. Takie to mamy dziś czasy...

A nie tak dawno sportem rządili pseudo-fachowcy — ludzie najmniej do tego predysponowani. Pamiętam, jak szef sportu gratulował w Białym Podlaskim piłkarzom Tur i okazji awansu do III ligi, mówiąc: „Życzę wam towarzysze, abyście w przyszłym roku awansowali do IV ligi, a później jeszcze wyżej”. Można sobie przypominać, jak podczas kolarskiego Wyścigu Dookoła Białostocczyzny, jeden z przedstawicieli władz politycznych mówił: „Jak to dobrze, że towarzysze będą jechali przez Zambrów. Podczas lotnego finiszu zwiedzicie Zakłady Przemysłu Włókiennego i jeszcze spotkacie się z produkującymi włókiennikami”. Albo lata siedemdziesiąte, gdy w województwie rządził młody, ambitny, wszechmocny sekretarz. Na stadionie przy ul. Słonecznej w Białymstoku miała odbyć się kolejna spartakiada młodzieży. Sekretarz, wizytując przygotowujące obiekty sportowe, zapytał: „Dlaczego trawa na stadionie nie jest zielona?”. Po usłyszeniu wykrętnych odpowiedzi działaczy sportowych zawyrokoował: „Do jutra cały stadion musi być zielony. Pomalujecie go i zameldujecie mi rano o wykonaniu zadania”. Kiedyś na naradzie w Urzędzie Wojewódzkim jeden z działaczy lekkoatletycznych uskarżał się, że jego zawodnicy nie uzyskali zaplanowanego wyniku, bo mieli dwa fakstarty. Usłyszał wówczas: „Jak to towarzysze mieliście tylko dwa fakstarty. Więcej nie! Bo ja widziałem w Czarnej Białostockiej, w miejscowym „GS” jak leżały wysoko na półce”. I jeszcze coś z dworu królowej sportu. Dyrektor jednego z białostockich klubów, wysyłając na zawody lekkoatletów, zapytał ich trenera: „Do sztafety jedzie czterech zawodników? A trzech nie wystarczy?”

Były to czasy, nie tak bardzo odległe, a jednak prawdziwe. Spotykałem się w nich z różnymi podobnymi rozkazami ówczesnych władz, które rządziły tak, jak chciały. Długo wspominam z lekka w oku te „dobre czasy”, te „wspaniałe” warunki, w których kształtował się nasz białostocki sport. I nucię sobie starą melodię: „Niech żyje sport, sport żyje nam”.

MIG — 123

TOTO-LOTEK

EXPRESS LOTEK

3, 18, 19, 21, 23

SUPER LOTEK

2, 4, 14, 21, 23, 35, 41

W sobotę, niedzielę

I... poniedziałek

Trochę radości, choć trochę...

Przysięgam, że koszykówka należy do moich ulubionych dyscyplin sportu. Ale ostatnio piszę o niej bez przyjemności. Tak, jak i inni dziennikarze sportowi, jestem przecież również kibicem, który nie lubi, gdy jego drużyna przegrywa. Pisanie o „ch meczach można wówczas nazwać nie miłym obowiązkiem, a sporządzanie tabel, liczenie punktów jest jeszcze gorsze.

Niestety, w minionych tygodniach ani Włóknarz ani Instal nie dostarczyły nam radości. Włókniarz poniosły dziewięć porażek z rzędu, instalowcy przegrali trzy kolejne pojedynki...

Przed nami jednak następny maraton koszykówki, a więc dwa spotkania tego samego dnia w hali przy ul. Jurowieckiej. W dotychczasowych zawsze przeżywalismy

radość. Był nawet wspaniały wieczór koszykówki, kiedy najpierw wygrał Włóknarz, a potem Instal. Później zwyciężali już tylko instalowcy.

Jak każdy kibic, wierzę, że nasze zespoły przerwą fatalną passę w najbliższej walce o ligowe punkty. Wprawdzie szanse na zwycięstwo Włóknarza są minimalne, ale lubelski Start nie jest wcale mocarstwem. Znacznie słabszego rywala ma Instal. Siarka Tarnobrzeg plasuje się na 11 pozycji.

A zatem w najbliższą sobotę, 24 bm. liczymy na trochę radości w hali przy ul. Jurowieckiej. O godz. 15.30 w meczu ekstraklasy kobiet Włóknarz podejmie Start Lublin, a o godz. 18 w spotkaniu II ligi mężczyzn Instal — Siarkę. (dk)

Liczymy na zwycięstwa

Niespodziewana porażka statkarek Chemika Police w Pile z Sokołem jeszcze bardziej uatrakcyjnia walkę o pozycję lidera rozgrywek II ligi. Policzanki mają już tylko jeden punkt przewagi nad AZS Białostok i AZS Słupsk. Różnica ta nie powinna wzrosnąć po najbliższych sobotnio-niedzielnym meczach.

Białostoczanki stoczą pojedynki wyjazdowe. Nie jest łatwo w takich spotkaniach

wywalczyć punkty, ale nasze akademickie zmierzają się z outsiderem II ligi Bizonem Sędziejowice. Rywalki nie wygrały jeszcze żadnego meczu. Ba, w dotychczasowych pojedynkach „urwały” swym przeciwnikom tylko jednego seta. Dlatego też nie spodziewamy się przykrych niespodzianek w Sędziejowicach. AZS powinien zwyciężyć!

(dk)

O prymat w SZS drużyn juniorek

W dniach, 24—26 bm. w hali SP 36 (ul. Upalna 26) rozegrany zostanie finał mistrzostw Szkolnego Związku Sportowego w piłce ręcznej juniorek. O miano najlepszej drużyny walczyć będzie sześć zespołów: Beskid Nowy Sącz, Pałac Młodzieży Tarnów, Kusy Szczecin, Notec Chodzież, Jeżyce Poznań i Juvenia Białostok.

Szczepiornistki Białegostoku, zważywszy, że grają na własnym parkiecie, mają spore szanse na wywalczenie medalowego miejsca. W półfinałowych rozgrywkach, które rozegrane zostały nie tak dawno w Białymstoku, Juvenia odniosła bezapelacyjne zwycięstwa.

A oto rozkład spotkań: sobota, 24 bm. początek o godz. 9.30, grają: Juvenia — Jeżyce; 10.20 — uroczyste otwarcie turnieju; 10.40 Tarnów — Kusy; 11.50 Beskid — Notec; 16.00 Jeżyce — Kusy; 17.10 Notec — Tarnów; 18.10 Juvenia — Beskid.

Niedziela, 25 bm. godz. 9.30 Beskid — Jeżyce; 10.40 Kusy — Notec; 11.50 Tarnów — Juvenia; 16.00 Jeżyce — Notec; 17.10 Juvenia — Kusy; 18.10 Beskid — Tarnów.

Poniedziałek, 26 bm. godz. 9.30 Tarnów — Jeżyce; 10.40 Kusy — Beskid; 11.50 Notec — Juvenia; 12.40 — uroczyste zakończenie turnieju. (let)

Trójęgłos o meczu

Andrzej Strelau. Wczorajszy mecz 1/8 piłkarskiego Pucharu Polski pomiędzy Jagiellonią a Górnikiem Zabrze oglądał trener kadry narodowej Andrzej Strelau. Po zakończeniu pojedynku poprosiliśmy go o krótką ocenę:

— Było to dobre spotkanie. Inicjatywę miał Górniki. Widać było różnicę, szczególnie w wykonaniu ataków, choć zabranie, już po zdobyciu w 3 min. pierwszego gola, nie było tak skuteczne. Drugi gol był też zdobyt w sposób wielce efektowny.

— A Jagiellonia? — Miał wiele uznania, że się pobierała. Rozpoczęła rozgrywkę w rozgrywkach, potrafiła się skonolidować i po przerwie prowadziła już odważną i równorzędną grę.

— Kogo by pan wyróżnił w szeregu gospodarzy? — Przede wszystkim Zajackowskiego, Grzankę, który znał dobrze swych wczorajszych przeciwników, bo grał w tym zespole, i Solodownikowa, imponującego sprytem.

Trener Górnika Zabrze — Jan Kowalski.

— Myślę, że stworzyliśmy dobre widowisko. Grałismy w Białym-

Piłkarska jesień w Białostockiem (2)

Dzisiaj przedstawiamy zweryfikowane już tabelę po rundzie jesiennej dwóch najważniejszych białostockich klas piłkarskich seniorów.

KLASA OKRĘGOWA

1. Tur Bielsk P.	16: 8	26: 9
2. LKS Łomża	16: 8	18: 7
3. Warmia Graj.	16: 6	18: 8
4. Włóknarz W.	14: 8	32: 14
5. Grom Czerwony B.	11: 11	18: 11
6. Włóknarz B.	10: 12	18: 19
7. Unia Cich.	9: 13	19: 23
8. Sokół Sokółka	9: 13	14: 23
9. Pogon Łapy	9: 13	15: 25
10. Husar Nurzec	8: 14	18: 23
11. Narew Chor.	8: 14	19: 39
12. Ruch Wys. Maz.	6: 16	14: 28

KLASA „A”

1. Ognisko B.	18: 4	31: 17
2. Promień M.	15: 5	28: 10
3. Cresovia S.	14: 6	21: 13
4. Skra Czarna B.	12: 8	25: 13
5. Orkan Poś.	10: 10	27: 17
6. Krypianka	10: 10	14: 34
7. Zubr Droh.	8: 12	22: 26
8. Supraślanka	8: 12	15: 28
9. Iskra Narew	6: 14	19: 24
10. Relax Uhowo	6: 14	15: 23
11. Orzeł Klesz.	5: 15	12: 24

stoku w dużym osłabieniu bez Roberta Warzychy, Szeleka, Batuszynskiego i Krausa. Zaimponowała mi postawa Jagiellonii. Widać dobrą pracę trenera oraz postępy zrobione przez zespół. Życzę awansu do ekstraklasy, a z takim poziomem można myśleć o utrzymaniu się. Jesteśmy trochę zmęczeni rozgrywkami, stąd po zdobyciu drugiej bramki graliśmy nieco na wolniejszych, jak się to mówi, obrotach. Może to się nie podobowało kibicom Białegostoku, czego dowodem są kamienie kierowane w naszą stronę i ordynarne przewrótka. Jeżeli sportowcy się w ekstraklasie, to pokażemy być może lepszą grę.

Przepraszam zatem naszych gości za wybryki pseudokibiców. I za tych, którzy zawieszają na sobie szalik o barwach Jagiellonii a zachowują się jak chuligani.

Trener Jagiellonii — Mirosław Mojsiuszko.

— Po prostu nie wierzylimy we własne siły. Rozpoczęliśmy mocno stremowani, z dużym respektem dla przeciwnika. Wiele, na dalszej grze, zaważyła strata bramki już w 3 min. Potem odzyskaliśmy wiarę, i myślę, że po jednym był ciekawy, wyrównany, obfitujący w emocjonujące sytuacje. Dodam, że po ostatniej serii zwycięstwa, ta nerwowa atmosfera, w której rozpoczynałmy rozgrywkę w II lidze, miała wpływ na przebieg środowego pojedynku. Po prostu ustawiliśmy się na pozycji przegranych. Po przerwie była okazja do strzeżenia bramki, ale zabrakło nam umiejętności, dokładności, a może i szczęścia. W czwartek rano wyjeżdżamy do Wilna, gdzie w piątek zmierzmy się w towarzyskim spotkaniu z Zalgiriszem. Po tem przez cały miesiąc bierzemy rozbrat z piłką nożną. No i od nowego roku przygotowania do rundy rewanżowej.

Rozmawiał

L. Tarasiewicz

TELEGRAMY

W międzynarodowych zawodach w kolarskim przełaj w Berlinie startowali nasi reprezentanci. Najlepiej z nich spisał się Stawomir Barud zajmując trzecie miejsce z 13 sek. straty do zwycięzcy Szwajcara Thomasa Frischknechta.

2 grudnia poznamy triumfatora kolejnej edycji tenisowego Pucharu Davisa. Na kortach w St. Petersburgu na Florydzie na przeciw siebie staną reprezentacje USA i Australii. Tenisistki USA odnieśli dotychczas 28 zwycięstw, natomiast Australijczycy 26.

Baseballiści ZSRR będą pierwszymi sportowcami radzieckimi, którzy odwiedzą Tajwan od 1949 r. W dniach 22.11—2.12.

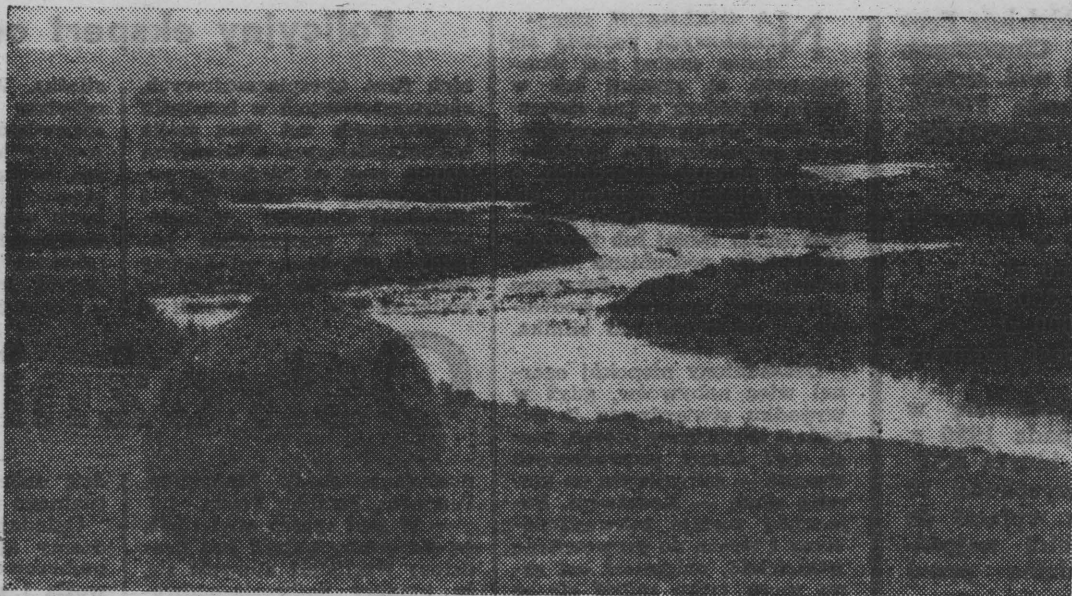
rozegrają oni na Tajwanie turniej w którym uczestniczyć będą m.in. drużyny USA, Korei Półn. i Japonii.

W meczu pierwszej ligi francuskiej zespół Jacka Ziobera Montpellier pokonał Metz 2:2. Polak nie zdobył żadnej z bramek.

W hali Wisły w Krakowie odbędzie się 26 bm. mecz piłkarski, który rozegrany zostanie i okazji 30-lecia Klubu pod Jaspurami. W meczu tym reprezentanci jublatu wystąpią jako „Czarne konie” przeciwko takim gwiazdom piłkarskim jak Janusz Adamczyk, Zdzisław Kapka, Kazimierz Kmiecik, Adam Musiał, Antoni i Henryk Szymanowscy. (opr. 10)

Gazeta WSPÓŁCZESNA

OZIENNIK BSW Redaguje Kolegium Adres redakcji: Białostok, ul. Suraska, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny — ANATOL WAKULUK. 209-35 zastępca redaktora naczelnego — ZBIGNIEW KRZYWICKI: 277-10, zastępcy sekr. redakcji: BOHDAN HRYNIEWICKI: ROMAN BAKA DOROTA WYSOCKA: 215-08 dział korespondentów i czytelników — KRYSZYNA KONECKA: 211-18, dział informacji, kierownik SYLWESTER BARSKI: 226-23, 23-7, 211-30. Zbiórka wycisków — kierownik: JANUSZ GRYSIN: 277-10, dział sportowy: 223-17, fotoreporterzy: 253-66, redakcja nocna: 753-281, 752-817. Kierowniczka korekty — MARZANNA GRABOWSKA: 275-21-06. Oddziały redakcji: 18-400 LOMZA, Aleja Legionów 7, tel. 56-97, 61-67, SUWAŁKI, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26, 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe 19 950 Białostok, ul. Suraska 1, centrala: 232-41, dyrektor: 232-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmują: BIURO REKLAM OGŁOSZENI BIAŁYSTOK ul. Suraska 1, telefon 251-16 i 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również: Biuro Ogłoszeń w Łomży (Aleja Legionów 7, tel. 56-97), w Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26, 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prowadzący numer — Bohdan Hryniewicz.



Dary z serca — docenione

Jeden litr krwi kosztuje 250 tys. zł. Nie jest to cena życia, które ta krew może uratować. W tych kategoriach krew ceny nie ma. Jest to natomiast suma, jaką otrzymują ludzie oddający w Polsce krew odpłatnie. Ile kosztuje krew na Zachodzie? Ponoć za 400 ml w Berlinie Zach. można dostać równowartość 1,4 mln zł.

Jeśli nie liczyć pewnych przywilejów w lecznictwie, zresztą mało istotnych, bo ci ludzie prawie wcale nie chorują i jeśli nie liczyć satysfakcji, jaką daje anonimowa pomoc innym, honorowi krwiodawcy nie mają nic. U nich litr krwi kosztuje 3,2 tys. zł przeznaczony do dzia-
łalności klubu honorowych krwiodawców i propagowanie jego idei.

Jedni zbierają znaczki i ta pasja ich łączy, inni oddają swoją krew i jednocy ich chęć niesienia humanitarnej pomocy. Przydałoby się stałe miejsce do spotkań, pieniądze na różne formy działalności, aby upowszechniać ruch honorowego krwiodawstwa. Wystąpiono do rządu o 80 proc. ceny jaką dostają krwiodawcy płatni. Wniosek nabiera „urzędowej mocy”. Może dlatego iż wiadomo, że honorowi krwiodawcy nigdy nie wezmą grosza za swoją krew. Jeden z nich powiedział:

— Czasem człowiek wewnętrznie się buntuje, ale kto już oddał kilka litrów, ten — bez względu na okoliczności

— oddawać krwi nie przestanie...

Dni Honorowego Krwiodawcy były okazją do spotkania, jakie odbyło się w górnym Klubie Garnizonowym. Tego dnia zasłużeni krwiodawcy zostali wyróżnieni odznaczeniami państwowymi, odznakami resortowymi i wojewódzkimi. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Tadeusz Grabowski, Krzysztof Konieczko i Henryk Selwent; „Kryształowe Serce”: Eugeniusz Omak, odznaki „Za zasługi dla woj. suwalskiego”: E. Omak, L. Pyciak, J. Komarzyniec, E. Krukowski, P. Suchocki i L. Wnorowski oraz opiekunki Polskiego Czerwonego Krzyża: M. Benesz, Józefa Grabowska, K. Jankowska i L. Laskowska.

Eugeniusz Omak — grupa krwi 0 RH plus. Jest piekarnikiem, całe życie w jednej piekarni — GS-owskiej w podgizyckich Sulimach. W 1964 roku oddał krew swojej żonie i od tego momentu przez 26 lat pomaga innym. Oddał już 30 litrów. Ma 56 lat. Na

zdrowie nie narzeka, ale w stacji krwiodawstwa pojawia się już rzadziej. Kiedyś w każdej chwili gotów był oddać więcej niż dopuszczalne za jednym razem 400 ml. W jego domu cały pokój wypełniony jest dyplomami i pucharami. Zapytany o najcenniejsze dla niego wyróżnienie, bez wahania odpowiada: „To dzisiejsze — Kryształowe Serce”. (M.P.)

Jesleśmy za Wałęsą

Oświadczenie WK SD w Suwałkach

Prezydium WK SD w Suwałkach obradujące wspólnie z przewodniczącymi MK SD, udzieli poparcia kandydaturze Lecha Wałęsy na prezydenta RP.

Uważamy, że prezentowane przez L. Wałęsę stanowisko, program i działalność są zbliżone do idei Stronnictwa.

Kandydat przez wiele lat prowadził społeczeństwo do walki z komunistycznym totalitaryzmem i przywracaniem Polsce standardów europejskich w gospodarce i życiu społeczno-politycznym. Jest on wybitną postacią polityczną, współtwórcą okrągłego stołu, autorem zwycięstwa w wyborach parlamentarnych 1989 r., inicjatorem utworzenia pierwszego niekomunistycznego rządu.

Wyrażamy przekonanie, że Lech Wałęsa będzie realizował gruntowne przemiany systemu gospodarczego, społecznego i politycznego, popierał rozwój przedsiębiorczości prywatnej, przeciwdziałając pauperyzacji środowisk inteligencji oraz przeciwdziałając wszelkim próbom monopolizacji, które to idee są szczególnie bliskie programowi i praktyce działania Stronnictwa Demokratycznego.

Prezydium WK SD w Suwałkach

A. Kwaśniewski w Suwałskim

Ani czarne, ani białe

W poniedziałek, 19 bm. w woj. suwalskim gościł przewodniczący RN SdRP — Aleksander Kwaśniewski, występujący na rzecz kandydata na Prezydenta — Włodzimierza Cimoszewicza. Najpierw spotkał się z młodzieżą w Zespole Szkół Budowlano-Elektrycznych w Augustowie, a później z wyborcami w Suwałkach.

A Kwaśniewski sytuację w kraju określił jako próżnię ekonomiczną i polityczną. Starożytny porządek już nie ma, a nowe jest jeszcze w rozszpce. Według lidera socjaldemokracji skończyła się również epoka „Solidarności”. Wybory prezydenckie są pierwszym krokiem do ukształtowania systemu politycznego państwa. Opowiadamy się — mówił — za demokracją normalną, systemem wielopartyjnym, właściwym umiejscowieniem wszystkich instytucji życia politycznego, takim systemem w którym będzie dużo mechanizmów regulujących. Społeczeństwu proponuje się natomiast model patriarchalny, w którym Sejm i rząd będą wyznaczone do specjalnych poruczeń lub demokrację swoją, dla ludzi z „Solidarności”.

Dlatego też kandydat lewicy — uzasadniał A. Kwaśniewski — bierze udział w wyborach prezydenckich. Chodzi o umocnienie demokracji i jej ubarwienie. A dlaczego W. Cimoszewicz? Ponieważ jest

praktycznym orędownikiem dialogu i kompromisu, dającym duże szanse integracji sił lewicy w wyborach parlamentarnych.

W dyskusji m.in. powrócono do przeszłości.

— Przeszłość trzeba ocenić w sposób uczciwy, ani czarny, ani biały. Nasi przeciwnicy chcą nas ubrać jedynie w czarne, pokutne szaty. Nie można wymuszać z historii 40 lat i nie uznawać tego co przez ten czas zrobiono. Odbiera się wówczas godność i honor milionom Polaków, pracujących w tym właśnie czasie.

O możliwościach Polski. Szansą odegrania bardziej znaczącej roli jest budowanie państwa prawa, bo świat nie rozumie naszego skakania sobie do gardła. Musimy być również silniejsi ekonomicznie. Nie służy jednak temu XIX-wieczny kramikarski kapitalizm, w którym jedyne wyznaczniki gospodarki wolnorynkowej są ceny i kurs dolara.

O nacjonalizacji majątku Sd RP. Nie ukrywamy, że ustawa jest pewną przeszkodą w naszym działaniu. Nie istota prawna, czy finansowa jest ważna. Niebezpieczna jest polityczna wymowa tej ustawy — oponentów trzeba zdusić. Ustawa jest przykładem odwetu. Historia jednak pokazuje, że droga przesładowań do niczego nie prowadzi. W najgorszym przypadku będziemy pracować w konspiracji. Adam Michnik obiecywał mi kiedyś, że w razie czego nauczysz, jak to trzeba robić. (m)

Czy w Grajewie powstanie muzeum?

Grajewo jest miastem, które w historii naszego regionu odgrywało i odgrywa dużą rolę. W prywatnych domach zachowało się dość wiele dokumentów i ksiąg, które są dowodem pięknej historii miasta. W swej 450-letniej historii miasto nie miało żadnej placówki muzealnej.

Maria Jasłowska, Irena Kotrańska i Karol Ostrowski postanowili zbierać materiały i dokumenty historyczne o Grajewie i Ziemi Grajewskiej, aby z cza-

sem powołać Społeczne Muzeum Regionalne. Odwiedzają oni wiele osób, od których wypożyczają stare fotografie, dokumenty. Zgromadzono również wiele ciekawych przedmiotów związanych z przeszłością Grajewa.

Może znaleźć się jakiś sponsor chcący wesprzeć to przedsięwzięcie? Wszelkich informacji udziela p. Irena Kotrańska — pracownik Biblioteki Publicznej przy ul. Wojska Polskiego, (w)

Rolniczy sejm

W Starych Juchach (woj. suwalskie) odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku nowej siedziby Banku Spółdzielczego. Uroczystość ta zbiegła się z 72. rocznicą niepodległości oraz czterdziestolecie powstania banku. Długoletni zasłużeni pracownicy otrzymali wyróżnienia.

Bank zrzesza 542 członków. Wysokość udzielonych kredytów sięga 2 mld zł. Natomiast stan wkładów oszczędnościowych przekroczył 1,5 mld zł. Wiele słów uznania padło pod adresem Ireneusza Święcickiego i Czesława Jaworskiego za szybkie, terminowe i bezusterkowe wykonanie pięknego, stylowego i funkcjonalnego budynku bankowego. (wj)

WYJAŚNIENIE

Dotyczy artykułu „Protest na Protest” z dnia 19 listopada 1990 r.

W Waszej „Gazecie” z dnia 14 listopada br. został zamieszczony protest na metody prowadzenia kampanii wyborczej przez Sztab Wyborczy Pana Stanisława Tymiańskiego, a w szczególności na zakłócenie uroczystości patriotyczno-religijnych w dniu 11 listopada 1990 roku w Grajewie.

Fakt ładowania śmigłowca w miejscu z nikim nie uzgodnionym był sprawą oczywistą i co do tego nie powinno być żadnych wątpliwości. Według uzgodnień miało to nastąpić na boisku Szkoły Podstawowej nr 4 w Grajewie, a nie przy kościele.

W proteście mieszkańców znajduje się stwierdzenie, że w tym czasie była mgła. Czy mgła nie przeszkadza w kołowaniu wokół kościoła i zrzucaaniu ulotek?

W proteście znalazło się zdanie: „Nieudostępnienie sali kina i wyłączenie nagłośnienia, które wcześniej uzgodniono, uniemożliwiło spotkanie kandydata z szerszą grupą ludzi”. Nikt z organizatorów przybycia Pana Tymiańskiego nie zwracał się do mnie z prośbą o udostępnienie sali kina. W dodatku od dawna było wiadomo (z plakatu w mieście), że w programie naszych uroczystości z dnia 11 listopada jest przewidziany koncert z okazji 72-rocznicy Odzyskania Niepodległości właśnie w tej sali.

Z informacji zawartej w „Gazecie Współczesnej” z dnia 9-10-11 listopada pt. „Stanisław Tymiański w Grajewie” korespondenta podpisującego się „J.W.” wyraźnie wynika, iż Pan Tymiański będzie brał udział w odsłonięciu Pomnika Niepodległości, a później o godz. 14.30 spotka się w siedzibie Nadbiebrzańskiego Towarzystwa Przemysłowców, Kupców i Ziemian z przedstawicielami Kół gospodarczych i członkami K.O. Liberalno-Demokratycznego. Również nie była wcześniej poruszana sprawa nagłośnienia. Na zlecenie Urzędu Miejskiego Urząd Telekomunikacyjny w Grajewie nagłośnił Plac 1-go Maja. Kalkulacje zleceniobiorcy opiewały na kwotę 700 tys. złotych (mikrofony miały być czynne w godz. 10-15 i tak się też stało).

Ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej mówi wyraźnie, iż koszty prowadzonej kampanii wyborczej pokrywane są ze środków finansowych podmiotów zgłaszających kandydatów (rozdz. 12, art. 84, ust. 1) oraz, że na cele kampanii wyborczej nie mogą być użyte środki z budżetu gmin i sejmików samorządowych oraz związków komunalnych (rozdz. 12, art. 86, pkt 3). Organizatorzy pobytu Pana Tymiańskiego powinni wiedzieć o źródłach finansowych kampanii wyborczej, a nie swoje nieudolności organizacyjne zrzucać na złą wolę władz.

Na władzach nie spoczywa obowiązek organizacji spotkań przedwyborczych kandydatów na Prezydenta. Nie władza a organizatorzy winni zapewnić odpowiednie warunki, lokal i możliwość przedstawienia programu przez kandydata.

Jeśli przygotowujemy uroczystości przez okres około dwóch miesięcy, to wydaje mi się, że protest jest całkowicie uzasadniony.

Chciałbym się również ustosunkować do protestu podpisanego przez Prezesa Nadbiebrzańskiego Towarzystwa Przemysłowców, Kupców i Ziemian oraz Przewodniczącego K.O. L-D zamieszczonym w „Gazecie Współczesnej” dnia 20 listopada 1990 roku. Spotkanie w Domu Kultury w dniu 8 listopada 1990 roku nie odbyło się w celu uzgodnienia przybycia Pana Tymiańskiego, a w celu omówienia uroczystej sesji w dniu 10 listopada 1990 roku.

Nikt nie odmówił oficjalnego powitania kandydata na Prezydenta, tylko kiedy to miało nastąpić? Według słów organizatorów Pan Tymiański miał przybyć około godz. 13 (w trakcie Mszy Świętej).

Czy powitanie miało nastąpić: podczas Mszy Świętej? w trakcie odsłonięcia Pomnika? czy też w czasie obiadu w Liceum Ogólnokształcącym, gdzie byli zaproszeni goście naszych uroczystości?

Stwierdziłem w Domu Kultury podczas spotkania (8 listopada 1990 r.), że jeśli Pan Tymiański przybędzie przed godz. 12, to powitam Go na równi z innymi gośćmi.

BURMISTRZ GRAJEWY
mgr inż. Andrzej CIECHANOWICZ

OD REDAKCJI: w sprawie pobytu Stanisława Tymiańskiego przedstawiliśmy stanowiska wszystkich zainteresowanych stron. Na tym polemikę kończymy.

Trudne trzeźwienie

1. Wczesny, listopadowy wieczór. Przed barem gastronomicznym przy ul. Sikorskiego w Łomży, na jezdni leży człowiek. Kierowca „malucha” w ostatniej chwili spostrzegł leżącego pijaka i chcąc uniknąć tragedii, raptownie skręca w lewo. Zatrzymuje się na boku wyprzedzającego go akurat na sąsiednim pasie „poloneza”, strasy — w milionach złotych.

2. Przy ul. Polowej — ciąg „melnarskich” kamieniczek. Prawie każdego wieczora z wielu mieszkań dochodzą odgłosy awantur i domowych bijatyk. Pijany tata, pijana mama, pijani goście. Dzieciaki powytłokane w kąty dawno nie sprzątanymi mieszkań.

3. Prosta droga Łomża—Kisielnica. Z jednej strony „polonez”, z

drugiej — FSO 1500. Kolo stadionu nie potrafią wyminąć się. Zgrzyt blach, brzęk tłuczonego szkła. Obaj kierowcy zmęczeni toastami.

4. Pod „blaszakiem” leży facet. Wszystkie ma na wierzchu. Żono, pewno się przeziębł. Patrzy dzieci, kobiety.

Nowa władza pijanstwa nie lubi, nie znosi pasjami. Mieszkańcy Łomży mają nadzieję, że już wkrótce Rada Miasta podejmie decyzję i „wytrzeźwiłką” będzie. Po prawie półrocznym okresie kadencji, czas na jakąś pierwszą, konkretną decyzję. Odwagi, panowie rajcowie. Łomżyńskie problemy wykraczają daleko poza „wredotę, nielojalność i nierzetelność” dziennikarzy. (ec)

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Nr 227 (12 128)

3